Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.00 zł. miesięcznie,
9.00 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.36 zł. miesięcznie, 10.08 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.00 zł., za granicę 9.50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą przerwą w zakładzie,
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma,
a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699. Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 82. | BYDGOSZCZ, wtorek dnia 9 kwietnia 1929 r. | Rok XXIII.

Marszałek Piłsudski o Sejmie i posłach.

„Dno oka, czyli wrażenia człowieka chorego z sesji budżetowej w Sejmie“.

Marszałek Piłsudski wystąpił znowu z jedną z tych enuncjacyj, które zazwyczaj wywołują powszechną sensację i doznają najsprzeczniejszej w kraju oceny. Tym razem stało się to w formie artykułu z podpisem Józef Piłsudski (ukazał się najprzód w warszawskim „Kurjerze Porannym“ z datą 7 kwietnia). Dotyczy on zatargu Sejmu z rządem, w którego skutkach b. minister Czechowicz pociągnięty został do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu za przekroczenia budżetowe. Pobudki i przyczyny tych przekroczeń wyłuszczył p. Czechowicz w znanem oświadczeniu przed komisją budżetową, które podaliśmy w formie „dokumentu historycznego“.

Z artykułu wynika, że marszałek Piłsudski w najwyższym stopniu rozdrażniony jest postępowaniem Sejmu, a rozdrażnieniu temu daje wyraz właściwym sobie stylem i soczystością wyrażeń. Zaczyna od tego, że w czasie wspomnianego zatargu był chory. Podczas choroby lekarze badali dno chorego jego oka.

„Jeżeli tę całą śmieszną, należącą do historji personalnej anegdotę opowiedziałem — pisze Piłsudski — to dlatego, iż w czynnościach większości Sejmu istnieje także to **straszne dno oka w postaci Trybunału Stanu.** Nigdy dotąd w Polsce pomimo i wielkich nadużyć, nawet powiedzmy łajdactw, żaden minister nie był zaczepiony groźbą Trybunału Stanu **oprócz znanych wielkich brudów, związanych z Ministerjum finansów Kucharskiego,** które zresztą nie zostały odesłane do prania w Trybunale Stanu, gdyż większość sejmowa z tem się nie zgodziła. Jedynie zacięty poseł Moraczewski, który sprawę przeciwko Kucharskiemu prowadził, został i wyśmiany i zlekceważony za chęć dotknięcia jakiegokolwiek ministra Trybunałem Stanu. Zdarzyło się to jednak po raz drugi w naszej historji w stosunku do kolegi mego Pana Ministra Finansów Czechowicza, człowieka, który pracą swą uporządkował otrzymany w zupełnym nieporządku system podatków i doprowadził swą pracą państwo do tego, że przykładem świecić może wszystkim innym państwom, gdy Polska przy jego zarządzie skarbem dotąd bilansuje swój budżet nie deficytem lecz przewyżką dochodów nad wydatkami.

Gdy ja myślę o sądach, jako o próbie wymiaru sprawiedliwości, to odrazu stwierdzę, że niema na świecie takiego sądu, któryby się ośmielił znegliżować (zbagatelizować, zlekceważyć) oświadczenia czyjegokolwiek, że oskarżony nie jest winien, a winien jest oświadczający. Jest to tak zgodne z wymiarem jakiejkolwiek sprawiedliwości, że gdyby znalazł się sąd któryby tej prostej prawdzie sprawiedliwości zaprzeczył, toby otrzymał nazwę nikczemnego sądu, i gdyby w ucieczce od skutków nikczemności schował się w mysią dziurę, to tam jeszcze nadeptać go nogą trzeba, ażeby znikł i zdechł jako próba wymiaru sprawiedliwości. I czy wezmę najwyżej rozwinięte sądy jak w anglosaskiej rasie, czy w dzikiem i krwiożerczem plemieniu jakichś Zulusów czy Botokudów, wszędzie sąd taki byłby nikczemny. Nawet przy krwawych rozprawach sądów wojennych podczas wojen i walk bratobójczych, walk domowych, taka nikczemność nie jest i nie była dopuszczalna. Może jedynie wśród ludożerczych plemion Papuasów czy innych im podobnych, wybierają przy takich sądach dla wspólnej uczty tłustszych, a akurat pan Czechowicz był tłustszy.

I gdy pomyślę co może prowadzić ludzi do tego rodzaju znikczemnienia, to nie mogę nie powiedzieć, że usprawiedliwić i wyjaśnić to znikczemnienie może jedynie przyzwyczajenie do wogóle nikczemności zwyczajów i obyczajów Sejmu w Polsce. W tych zwyczajach i obyczajach leży wychowanie posła w sposób najbardziej nieprzyzwoity, najbardziej hultajski, jaki sobie wyobrazić można, gdyż główna myśl i główne staranie tych panów jest zawsze o utrzymanie **zupełnej bezkarności posła** za wszystkie jego czynności, chociażby najbardziej nieprzyzwoite i najbardziej sprzeczne z najelementarniejszem poczuciem honoru. Polska przecie chowała swych posłów w pierwszym Sejmie, t. zn. suwerenów, w bezkarności zdrady państwa podczas wojny, **bezkarności płatnego szpiegostwa w stosunku do armji** będącej w polu i umierającej za Ojczyznę W drugim zaś Sejmie, w którym bodaj połowa posłów pochodziła z owej kuźni zdrady państwa, posłowie wychowywali się w korupcji tak dalece sięgającej i tak często uprawianej, że głos posła kosztował niekiedy nie więcej jak 50 złotych. Z tej zaś błotnistej prawdy Sejmu wyszło przecie do 110 posłów i w obecnym Sejmie.

W tej anormalnej atmosferze, w tej atmosferze moral insanity (niemoc moralna) słabe głowy tak przesiąkają swoją niczem nieusprawiedliwioną wielkością, że staje się dość niemożliwem obcowanie z takimi ludźmi.

Czyżby więc obecny Sejm, sięgając do tak wyjątkowych praw, jak Trybunały Stanu, chciał w ten sposób powiedzieć, **iż woli brudy i nadużycia, niż uczciwą pracę?**

Nie mogę nie powiedzieć także, że ta próba Sejmu ma jedną stronę, która zaprzecza wszelkiemu poczuciu najzwyklejszej, najprostszej sprawiedliwości.

Byłem wtedy na nieszczęście ciężko chory, tak, iż przypuszczałem, iż jedną nogą stoję po tamtej stronie życia, i dlatego byłem mocno zobojętniały na wszystkie zjawiska tego świata. Pamiętam jednak dobrze, że przyjechał do mnie Pan Bartel, Szef naszego Gabinetu, stwierdzając mi początek owej operacji straszącej Trybunałem Stanu, pytając mnie o moje zdanie w tej sprawie. Odpowiedziałem, że uważam siebie osobiście **jako Szefa byłego Gabinetu za odpowiedzialnego** za te przekroczenia tak zwanej Ustawy Skarbowej, które są związane z budżetem inwestycyjnym Pamiętałem bowiem dokładnie, iż całe moje staranie, bardzo usilne, kierowałem zawsze dla zgwałcenia pana Czechowicza, aby wszystko to co jest inwestycją, nie szło pod obrady sejmowe. Zawsze bowiem obawiałem się, że wtedy będzie **nie inwestycja**, ale zgodnie z tradycją Sejmu, lekkomyślne **trwonienie pieniędzy podatkowych.** Pan Bartel mi odpowiedział, że on to dobrze rozumie i że nie może także jako Szef obecnego Gabinetu, pozwolić na oskarżanie jednego z ministrów bez swojej za niego odpowiedzialności. Dodał przytem, że będąc głównym czynnikiem pracy gospodarczo - finansowej, nie mógł także często nie gwałcić pana Czechowicza, który u nas w Gabinecie należał do najostrożniejszych ministrów pod względem funduszów skarbowych. Zakończył zaś krótką wizytę u mnie stwierdzeniem, że zgłosi natychmiast swoją solidarność z oskarżonym ministrem i że będzie żądał raczej Trybunału Stanu dla siebie niż dla ministra Czechowicza.

W dalszym ciągu marszałek Piłsudski używa o posłach wyrazów, których nie powtarzamy. Mówi o nich jako o ludziach, którzy są zabrudzeni, a chcieliby, aby im ministrowie brudy wylizywali Mówi o **małpach,** którym są korepetytorzy potrzebni, o obniżeniu u nich człowieczeństwa, a atakowanie Czechowicza nazywa objawem ludożerstwa i nikczemności. Dziwi się Czechowiczowi, że okazał gotowość odpowiadać przed Sejmem i bronić swego honoru. „Ja nie chcę urażać honoru pana Czechowicza, lecz doprawdy **poco honor w brudnych miejscach umieszczać?“**

Myślałem — mówi dalej — że Sejm postąpi logicznie i odrzuci budżet a więc obali rząd i zastanawiałem się, **jak postąpię przy formowaniu gabinetu.** Znaczy to, że **marszałek Piłsudski chciał sam nowy rząd tworzyć.** Czy jeszcze chce — niewiadomo.

Posła Liebermanna z P.P.S. nazywa Piłsudski **„głównym tenorem w tej smrodliwej operce“,** fakirem i komicznym dyszkantem opery sejmowej.. Drugiego oskarżyciela posła Woźnickiego z Wyzwolenia przedstawia jako człowieka tępego, a ludzie może mówić będą w przyszłości:

„głupi jak Woźnicki“,

któremu Wielki Stwórca Świata zapomniał zawiesić latarnię w głowie. Tępotą Sejmu tylko tłómaczy się ta okoliczność, że uchwalono budżet rządowi, który solidaryzował się z p. Czechowiczem. Nie może przeto zrozumieć, jak ten Sejm może żądać Trybunału Stanu.

„Jeżeli, czegobym zresztą w tym wypadku życzył, miałbym być prezesem gabinetu, to oświadczam publicznie że Trybunał Stanu nie ośmieli mi się zebrać ani razu, gdyż takiej równi z „łajdanami“ (tj. posłami) ja sobie nie życzę“.

Wreszcie powiada marszałek Piłsudski, że podobno na ostatni dzień sesji sejmowej sprowadzono jakieś **bojówki partyjne.**

„Żałuję mocno, że byłem tak chory, że nie mogłem być czynnym w tym dniu, gdyż **nie mógłbym poprostu wytrzymać bez ataku na te bojówki, złożone z bandytów, którychbym osiekł publicznie na podwórzu Sejmu“.**

* * *

Taka jest mniejwięcej treść artykułu marszałka Piłsudskiego. Wobec takiego scharakteryzowania posłów i Sejmu nie pozostaje mu nic innego, jak **Sejm rozpędzić i rządzić bez Sejmu.** Byłoby to naszem zdaniem lepsze niż stan obecny. Skoro nie możemy zdobyć się na zdrowy parlamentaryzm, niech będzie **dyktatura.** Czas jest wybrać jedno albo drugie — obie formy rządów obok siebie istnieć nie mogą.

Zmora.

Ilustracja do przysłowia: „Każdy kmiotek ma swój nagniotek“.

Artykuł marszałka Piłsudskiego a prasa warszawska.

Warszawa, 8. 4. (tel. wł.) Dziś uległa **konfiskacie „Gazeta Warszawska“** prawdopodobnie za artykuł p. t. „O powagę państwa“. Nowy nakład zawiera w całości artykuł marszałka Piłsudskiego.

* * *

Warszawa, 8. 4. (tel. wł.) Artykuł marsz. Piłsudskiego „Dno oka“ przedrukowały dziś w dużem streszczeniu lub w całości pisma opozycyjne. „Rzeczpospolita“ wstrzymuje się od uwag. „Kurjer Warszawski“, który artykuł nie podał, daje obszerne omówienie.

W związku z oświadczeniem marsz. Piłsudskiego, że **jeżeli będzie prezesem rady ministrów, to Trybunał Stanu nie ośmieli się zebrać ani razu,** „Kurjer Warsz.“ pisze: Zachodzi tu nieporozumienie, **sytuacja taka bowiem z punktu widzenia prawnego jest nie do pomyślenia.** Jak zresztą wiadomo, pierwsze posiedzenie Trybunału Stanu już się odbyło, członkowie są zaprzysiężeni, a w ramach praw, obowiązujących w Rzeczypospolitej, działalność Trybunału Stanu rozporządzeniem prezesa rady ministrów nie może być zahamowana. Tego rodzaju joskrawe i bezprzykładne wystąpienie człowieka, zajmującego czołowe stanowisko w hierarchji państwowej, wywołuje tylko **efekt ujemny.**

Głosy prasy niemieckiej.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 8. 4. Prasa tutejsza przytaczając artykuł marszałka Piłsudskiego, umieszczony w pismach warszawskich, zastrzega się przeciw **ostrej formie** marszałka Piłsudskiego pod adresem sejmu. (Co im do tego?) Niektóre pisma zaznaczają, że ze względu na swoich czytelników nie mogą wypisywać niektórych słów użytych w artykule, a podają jedynie **litery i kropki.**

Kronika telegraficzna.

Warszawa, 8. 4. (tel. wł.) Wczoraj po południu premjer Bartel udał się do gmachu Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych i odbył dłuższą konferencję z marsz. Piłsudskim.

Ks. sufragan Radoński

biskupem diecezji włocławskiej.

Warszawa, 8. 4. (tel. wł. Biskup sufragan poznański ks. Radoński został przez Ojca św. mianowany biskupem diecezji włocławskiej.

Litwinow w Warszawie.

Warszawa, 8. 4. (tel. wł.) Wczoraj po południu pociągiem moskiewskim przybył do Warszawy zastępca komisarza dla spraw zagranicznych Litwinow. Na dworzec przybyli: poseł polski w Moskwie Patek, szereg wyższych urzędników min. spraw zagranicznych i poselstwa sowieckiego z posłem Bogomołowem na czele. Po przybyciu pociągu Litwinow zszedł do sali recepcyjnej (przyjęć), gdzie zabawił około godzinę. O godz. 19,25 Litwinow odjechał pociągiem wiedeńskim do Genewy. Bogomołow odprowadził go do Kolusza.

Okropny wypadek na dworcu krakowskim.

Kraków, 8. 4. (tel. wł.) Na dworcu tutejszym wydarzył się okropny wypadek. Lwowianka Małgorzata Kotarbówna czekała na pociąg, którym miał przybyć jej narzeczony. Gdy pociąg wjechał na peron, **Kotarbówna wpadła pod lokomotywę, która odcięła jej obie nogi.** Prawie konającą odwieziono do szpitala.

Niezwykły powód samobójstwa.

Warszawa, 8. 4. (tel. wł.) Z Ameryki przybył do Olchowiec pod Sanokiem reemigrant Leszczyński. Przywiózł on z sobą zaoszczędzone 500 dolarów, które włożył do butelki i zakopał w ziemi. Gdy w tych dniach wykopał butelkę, stwierdził z przerażeniem, że **pieniądze pogniły.** Leszczyński tak sobie tę stratę wziął do serca, że powiesił się na drzewie.

Warszawa, 8. 4. (tel. wł.) Wczoraj w nocy zakończyły się obrady sądu koleżeńskiego Zw. Artystów Scen Polskich. Wyrok zapadł o 2-giej w nocy. **P Marja Gorczyńska została zawieszona w prawach członka Zasp'u na przeciąg 1 roku.**

Nowe loty przez Ocean.

Paryż, 8. 4. Piloci francuscy Assolant i Lefevre chcą podjąć nowy lot przez Atlantyk. W tych dniach nastąpi przewiezienie ich samolotu do New Jorku, skąd polecą w kierunku Paryża.

Sztokholm, 8. 4. Lotnik szwedzki Arenberg planuje lot ze Sztokholmu do Ameryki. Przewidziane są lądowania na Islandji, Groenlandji i Labradorze.

Żałoba w wywiadzie niemieckim.

Nieuleczalny obłęd najsłynniejszego szpiega niemieckiego z czasów wojny. — Była to kobieta. — Zgubiły ją morfina i kokaina.

W okresie gdy opozycja sejmowa skreśliła marszałkowi Piłsudskiemu dwa miljony złotych z funduszu dyspozycyjnego na walkę ze szpiegostwem, musi wśród zdrowo myślącej opinji polskiej zrozumiałe obudzić zainteresowanie **los kobiety,** którą w tych dniach zamknięto w domu obłąkanych. Donosi o tem berlińska „Vossische Zeitung“ w nr. 83 z dnia 6 bm. (I-szy dodatek). Kobieta owa była w czasie wojny **rzeczywistą kierowniczką niemieckiego wywiadu,** jak o tem donosi b. oficjalny kierownik wywiadu pułkownik Nikolai w swej książce: Geheime Mächte (Mocarstwa tajne). Francuzi znali ją pod nazwą **Mademoiselle docteur,** Anglicy natomiast **Mrs. Captain Heinrichsen.** Prawdziwego nazwiska owej kobiety nie podaje Voss Ztg. Pono pochodzi ona z rodziny berlińskich handlarzy dziełami sztuki. Przez przypadek jako młode dziewczę stała się **szpiegiem zawodowym.** Niesłychanie szybko przyswoiła sobie podstawowe wiadomości z dziedziny wojskowej i następnie podróżowała z polecenia wywiadu niemieckiego po wszystkich krajach Europy, kontrolując tajnie działalność agentów zagranicznych, których zawsze ma się w podejrzeniu, że pracują także dla przeciwnika. W czasie wojny kobieta owa miała swoje biuro w Berlinie przy Königgrätzer Strasse. Odznaczała się niezwykłem wykształceniem i nadzwyczajną pięknością. Wywiady angielskie i francuskie wiedziały o działalności tego szpiega-kobiety, ale nikt nie znał jej tożsamości. A jednak kobieta ta w czasie wojny udawała się do Francji, aby szczególnie trudnych zadań dokonać. W ucieczce samochodem z Francji do Szwajcarji zabiła po drodze trzech żołnierzy granicznych.

W śmiałości dorównał jej raz tylko pewien wywiadowca niemiecki, który w lipcu 1918 r. pod maską holenderskiego dziennikarza uzyskał wywiad u prezydenta Lyonu, późniejszego premjera Herriota. Zdaniem autora artykułu we Voss. Ztg. zamieszczonego tego rodzaju szpiegostwa, mające na celu zapoznanie się z **nastrojem w społeczeństwie** jest w obecnych czasach najwięcej uprawiane. Z powyższego zrozumiemy, że **opozycja** sejmowa, obcinając ministrowi wojny walkę ze szpiegostwem zagranicznym, ma prawdopodobnie bardzo bogatą kartę zapisaną w urzędach szpiegowskich Berlina czy Moskwy. Każda partja i każdy poseł, każdy dziennik opozycyjny **i dziennikarz, obniżający siłę odporną Polski** wobec sąsiadów, czyhających na nowy rozbiór Polski, spoczywa pod kluczem w kartotece. Gdy za 100 lat historyk Polski będzie chciał **mieć obraz** Polski dzisiejszej naszej, znajdzie obfity materjał na potwierdzenie słów marszałka Piłsudskiego, że **Polska jest rajem dla szpiegów.** Zdrowo myślący obywatel polski przyczyni się do zmniejszenia tego niebezpieczeństwa, składając swoją najskromniejszą choćby ofiarę na **Fundusz na walkę ze szpiegostwem.** Informacji udziela: Zarząd Federacji w Bydgoszczy, prezes, red. Ap. Basiński — Dziennik Bydgoski.

A. P. B.

Nagły zgon Apanasewicza.

Warszawa, 8. 4. (tel. wł.) Z Baranowicz donoszą: W chwili, gdy z kaplicy szpitalnej wyruszył kondukt pogrzebowy ze zwłokami posterunkowego Żelaskowskiego, nastąpiła nagła śmierć Apanasewicza.

Apanasewicz od świtu kilkakrotnie dostawał silnych ataków szału. Zrywał się z łóżka, wzywając pomocy, jakby męczyły go straszliwe wizje. Wykrzykiwał przytem niezrozumiałe wyrazy.

Przy łóżku jego czuwali lekarz naczelny szpitala dr. Fiuto i pielęgniarka.

Około godz. 9 rano puls zaczął słabnąc, wobec czego choremu zastrzyknięto kamforę.

Nie odniosło to jednak spodziewanego skutku. Akcja serca słabła coraz więcej, wreszcie nastąpiła śmierć.

Sekcja zwłok, dokonana w parę godzin po zgonie w obecności władz sądowo - śledczych wykazała śmierć wskutek przekrwienia mózgu.

Na polecenie prokuratora mózg i jelita Apanasewicza przesłano wczoraj wieczorem do Warszawy, do gabinetu medycyny sądowej, gdzie będą one poddane jeszcze raz badaniu sądowo - lekarskiemu, ażeby wykluczyć możność jakiejkolwiek pomyłki przy określeniu przyczyny zgonu.

*

Śmierć Apanasewicza nastąpiła zupełnie niespodziewanie. Stan jego zdrowia był o tyle zadowalający, że wczoraj wieczorem miano go przewieźć do więzienia na Łukiszkach w Wilnie.

Niemieccy ministrowie godzą się na oszczędności w budżecie.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 8. 4. Rada Rzeszy obradowała w niedzielę nad oszczędnościami budżetu. Ministrowie przyczynili się do projektu rzeczoznawców partji rządowych aby nie podnosić podatku spadkowego, majątkowego i na piwo, liczyć na wyższe dochody z monopolu spirytusowego, od podatku tytoniowego, wpływów pocztowych, wpłaty zaległych rat podatku majątkowego. Z deficytu, w wysokości 380 miljonów marek zostanie zaoszczędzone 180 miljonów marek przy pomocy skreśleń poszczególnych budżetów ministerjalnych. Z budżetu ministra Pracy skreślono w dziale pomocy dla bezrobotnych 45 miljonów marek, w budżecie ministra Komunikacji skreślono 49 miljonów marek, z tego 28 miljonów z budżetu lotniczego. W budżecie „Reichswehry“ 27 miljonów marek.

W związku z temi skreśleniami ubolewa prasa nacjonalistyczna nad faktem zaniadbania niemieckich potrzeb lotniczych i wojskowych. **B.**

* * *

(n) Pozycje na zbrojenia są z pewnością dobrze ukryte w innych działach. **Niemcy potrafią!**

Wstrząsający wypadek w kopalni Hildebrand.

Katowice, 8. 4. (tel. wł.) W sobotę wydarzyła się tu nowa katastrofa w kopalni „Hildebrand“, należącej do zakładów angielsk. spółki Donnersmarck. **Na głębokości 600 m. zawalił się filar, zasypując sztygara i 5 górników.** Natychmiast wszczęto akcję ratunkową. Odkopano jednego z górników Lacha w ciężkim stanie. **Akcja ratunkowa trwała przez całą noc i niedzielę.** O godz. 7.40 zdołano odkopać jeszcze 2 górników. Iksa i Karwata, o godz. 21-ej wydobyto zwłoki sztygara Teodora Szymańskiego i górnika Wiwisa. Szósty górnik prawdopodobnie nie żyje; zwłok jego nie wydobyto. Przyczyny katostrofy nie ustalono. Charakterystyczne jest, iż zarząd kopalni katastrofę **trzymał w tajemnicy** i władze powiadomiono o wypadku dopiero w niedzielę rano.

Kto wygrał na loterji?

W dwudziestym czwartym dniu ciągnienia V klasy 18 polskiej loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na mery następujące:

60 000 zł nr. 70991.

Po **5 000 zł** nr. 95073 123504.

Po **3 000 zł** nr. 121735 136325.

2 000 zł nr. 156646.

Po **1 000 zł** nr. 38712 46271 46688 56844 83082 87463 93219 104310 112381 127749 151011 153978.

Po **600 zł** nr. 8944 9371 11187 26092 44399 47351 55718 59547 68870 75172 77785 88549 97551 103186 113436 116015 116810 125470 130531 137475 170532 170603.

Szczęśliwe losy I klasy 19 Loterji Państwowej

poleca:

Kolektura „Uśmiech Fortuny“ Edwarda Chamskiego,

Bydgoszcz, Pomorska 1, telefon nr. 39.

Ogólna suma wygranych wynosi około 29.000.000 złotych z główną wygraną 750.000 zł. Cena ½ losu 10 zł. ½ losu 20 zł., cały los 40 zł. Zamówienia z prowincji załatwiamy odwrotnie. Kolektura nasza słynie z wyjątkowego, stałego szczęścia bowiem padają w niej największe wygrane. W obecnej loterji 18-ej największa wygrana 350 000 zł. padła również u nas na los Nr. 171484.

Po **500 zł** nr. 244 2568 3738 7123 9060 9303 10044 11463 13217 13230 13727 14757 14998 17071 17083 17337 19088 21590 22339 22458 22919 22936 24399 24658 26231 27232 28217 29488 31867 35573 36093 36535 37661 39471 40868 41813 43650 43943 47191 49142 51154 51886 53174 54879 58427 65629 66228 67320 67668 68223 68332 68547 69508 75266 75858 77694 78635 79389 84421 84712 86354 86708 87501 91298 91513 91642 92668 93786 96283 97922 98187 99232 100706 100343 102078 102172 103011 103119 106579 113449 133885 114222 114242 114340 119523 120749 120748 121315 122626 123556 127620 131298 136897 138296 141564 143075 144344 144835 147156 147932 148787 152345 153421 161199 161420 162315 164715 165750 165849 166659 167129 168076 168678 171331 171675.

Losy I. klasy

19-ej Loterji Państwowej poleca

M. Rejewska, Bydgoszcz, Dworcowa 17.

Telefon 27. Konto P. K. O. 207.963.

Główna wygrana 750.000 zł.

oraz wiele dalszych wygranych po 400.000 zł. 350.000 zł., 150.000 zł., 100.000 zł. i tak dalej.

Cena losu I. klasy: ½ – 40 zł. ¼ – 20 zł. ⅛ – 10 zł.

Zamówienia listowne załatwia się odwrotnie (6909

Wyciąć i przesłać w kopercie.

Karta zamówień.

Do Kolektury

M. Rejewska, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 17.

Zamawiam do 19. Loterji:

..... losów całych po 40 zł

..... losów połówek po 20 zł

..... losów ćwiartek po 10 zł

Należytość uiszczę po odbiorze losów.

Adres: .....

Listy z Paryża.

Spacerując po wielkich bulwarach.

(Od własnego korespondenta paryskiego).

Paryż, w kwietniu.

Paryż się zmienia, Paryż się odradza, Paryż wiecznie żyje. Widać to w różnych dzielnicach miasta, ale najlepiej widać na wielkich bulwarach. Od czasu wojny ukończono **przebijanie bulwaru Haussmann'a,** tworzącego dziś jedną linję z bulwarem Montmartre. Zburzono lub przebudowano kilkadziesiąt domów; wzniesiono kilkanaście nowych fasad przy bulwarze des Italiens, zbiegającym się pod ostrym kątem z linją Haussmann-Montmartre; **w nowych domach czynsz znacznie podniesiono,** a więc szereg firm nie mogło już trwać nadal w tym ruchliwym punkcie śródmieścia i albo się zwinęło zupełnie, albo się przeniosło w inne dzielnice. Podobnie przy bulwarze Madeleine, tuż obok kościoła tejże nazwy, zburzono kilka kamienic zgórą stuletnich i wystawiono nowe budynki żelazo-betonowe. Utrzymała się na swojem miejscu stara i dobra restauracja Viel'a, ale zwinęła się „Crand-Café“, przestała istnieć „Café Américain“. Na ich miejsce mamy „Café Madeleine“ i restaurację „Capucines“. Trwają na posterunku „Café de la Paix“ i „Napolitain“. Pierwsza, świetnie położona, na rogu placu Opery i bulwaru Capucines, odnowiła się nazewnątrz i nawewnątrz; druga właśnie się odnawia i powiększa.

Przed wojną, **„Napolitain“ był miejscem spotkań literatów i dziennikarzy paryskich,** unikających międzynarodowej publiczności z „Café de la Paix“. Do dziś dnia „Napolitain“ charakter ten zachował, ale i ta kawiarnia staje się coraz bardziej „bulwarową“ w nowem tego słowa znaczeniu. Sąsiadujący z nią **księgarz Floury zwija swój interes,** bo jego **obroty są zbyt małe,** aby opłacać powojenny czynsz za sklep przy wielkich bulwarach. Dziś na **całej linji wielkich bulwarów,** od kościoła św. Magdaleny aż do placu Republiki, jest **tylko jedna księgarnia,** własność mocnej firmy wydawn. Flammarion'a“, zmieniająca swe wystawy niemal codziennie, otwarta do północy i ściągająca kupujących w ten sposób, że każdego wieczoru inny autor bez dopłaty dedykuje kupiony egzemplarz jego nowej powieści.

Już trzy lata temu **zamknął swe podwoje sławny „Vaudeville“,** w którym laury zbierała Réjane. Dziś na jego miejscu znajduje się wielkie, z przepychem urządzone **kino,** własność amerykańskiej firmy filmowej **„Paramount“.** Wobec tego, że nie odbudowano teatru „Nouveautés“, który się spalił przed wojną, z dawnych sławnych teatrów bulwarowych trwają jeszcze „Variétés“ i „Gymnase“ ze swymi staremi i niewygodnemi urządzeniami. I one pewnie już niedługo zostaną zburzone, a ich miejsce zajmą albo kina, albo luksusowe magazyny konfekcji męskiej i damskiej, lub fałszywych klejnotów...

Bo dawny Paryż „bulwarowy“ był to Paryż przedewszystkiem francuski z drobną tylko domieszką wykwintnej cudzoziemszczyzny; dziś bulwary mają charakter nawskroś **kosmopolityczny.** Skutek to łatwości komunikacyjnych i rozwinięcia się turyzmu. Korzysta z tego handel i wytworny przemysł francuski, ale **ucieka ze śródmieścia literatura,** cyganerja artystyczna i **dziennikarze;** ucieka to wszystko na **„lewy brzeg“, w** inteligencja wychodzi z biur, ruch tu jest ogromny. Ale **Francuz zamożny okolice bulwaru Saint-Germain,** gdzie zagnieździł się **francuski świat wydawniczy,** gdzie mieszczą się **redakcje większości miesięczników** francuskich, oraz na Montparnasse, gdzie też jest pełno cudzoziemców, ale należą oni przeważnie do świata sztuki i literatury.

Po wielkich bulwarach przez dzień cały, i o każdej porze roku, snują się obcojęzyczni turyści; pełno ich w restauracjach, w kawiarniach, w kinach. W południe i wieczorem, kiedy pracująca **unika naogół bulwarowych restauracyj,** gdzie z nielicznemi wyjątkami **je się drogo i podle,** a **Francuz** skromnym rozporządzający budżetem, **jada w domu,** o kilka kilometrów od śródmieścia. Oczywiście, teatry mieszczące się w sąsiedztwie wielkich bulwarów, oraz kina na bulwarach rozrzucone, przyciągają tu co wieczór liczne rzesze autentycznych Paryżan, ale przymieszka cudzoziemców jest zawsze znaczna. Jeden jest dzień w tygodniu, kiedy **element francuski absolutnie na bulwarach dominuje: niedziela.** Bo w niedzielę drobne mieszczaństwo z przedmieść urządza sobie rodzinne „wycieczki“ na bulwary. Tego dnia jest wielki tłok i na bulwarach, i w kawiarniach, i w kinach; świat elegancki siedzi wówczas w domu.

Wspaniałe wystawy sklepów, miłe kawiarnie, ruch uliczny, różnobarwna gra świateł jak tylko zmierzch zapadnie — to wszystko ma duży urok wielkomiejskiego życia i działa przyciągająco. Siedząc na tarasie kawiarni można spokojnie poczytać gazetę, można też spokojnie obmyśleć plan jakiegoś nowego przedsięwzięcia... Jakto? — spytasz szanowny czytelniku — w tym zgiełku? Tak, trzeba być dzieckiem wielkiego miasta, aby to zrozumieć. Na wsi mogą spokój mącić kroki własnej żony chodzącej po pokoju; w wielkim mieście można spokojnie pisać artykuł na tarasie kawiarni, przy wielkich bulwarach...

I jeszcze jedno: nie radzę nikomu spacerować po wielkich bulwarach między 5-tą a 8-mą rano. O tej porze dnia wszystko się tam szoruje, trzepie, czyści, zamiata: i ulice, i kawiarnie, i sklepy, i biura; wszędzie pełno śmieci i kurzu. Ale już o 8-ej rano prawdziwa to przyjemność zasiąść sobie na tarasie którejś z kawiarń i, popijając „białą“ z „brioszkami“, obserwować grupy zgrabnych, eleganckich, dobrze ubranych, choć skromnie zarabiających, Paryżanek, spieszących do zajęcia.

Kazimierz Smogorzewski.

Rozbity samolot.

Major Copsey, inspektor lotnictwa Stanów Zjednoczonych, ogląda szczątki rozbitego pod Newarkiem samolotu wojskowego, który spadając na tor kolejowy drogi żelaznej prowadzącej do Jersey City — zabił 14 osób, znajdujących się w pobliżu.

Litwini przestali całować kobiety w ręce,

uważając to za zwyczaj polski.

(z) Oficerowie 4 pp. w Kownie, uważając, że całowanie kobiet w rękę jest zwyczajem polskim, uchwalili przestać praktykowania tego zwyczaju i postanowili prowadzić agitację w tym kierunku na całej Litwie.

Nowy to dowód nienawiści litewskiej ku Polsce.

Kobieta na czele wojska.

Londyn. (AW) „Dailly Express“ donosi z Karahi, iż siostra szeika Szas Nur Sardars z Magdalu nazwana „Amazonką Afganistanu“ wyruszyła na czele potężnego oddziału swego szczepu w kierunku Kabulu w celu stoczenia walki z resztkami zwolenników Bacha i Sakao.

Kto jeszcze nie złożył ofiary na cele Ociemniałego Żołnierza, niech się zapisze do list lub przekaże swą ofiarę wprost do Związku Ociemniałych Wojaków, Bydgoszcz, ul. 3. Maja 13.

Marek Romański. 42

Miss o Szkarłatnem Spojrzeniu.

Powieść z najbliższej przyszłości.

(Ciąg dalszy.)

Mac Grady uczuł, iż ktoś schyla się nad nim i potrząsa go za ramię. Ramię to było znać potłuczone, Grady bowiem odczuł silny ból, który wrócił mu przytomność.

— Czy pan ranny? — pytał inspektor Moran, oświetlając go latarką policyjną.

Grady dźwignął się:

— Zdaje się, że nie. Oszołomiło mnie trochę. Co z Wilburym?

— Żyje. Przenieśliśmy go do drugiego pokoju. Ma przecięte czoło, nic więcej.

Grady odetchnął i wstał. Stłuczona ręka bolała go dotkliwie.

W pokojach willi pełno było policji. Straż pożarna gasiła niewielki pożar, jaki powstał po wybuchu. Światła latarek policyjnych krzyżowały się ze sobą.

Grady podążył na miejsce katastrofy. Gabinet zrujnowany był doszczętnie. W suficie eksplozja wyrwała wielką dziurę, zrywając dach. Przez dziurę tę patrzała chłodna noc błyskami gwiazd

Czterech policjantów podnosiło z pod gruzu wielki, ciężki przedmiot.

Detektyw podszedł do nich.

— Nie żyje — rzekli, wskazując na ciało starego służącego. Cała pierś otwarta. Zginął na miejscu.

Grady pochylił głowę, pomyślał ze zgrozą, czemby był w tej chwili, gdyby był, jak zamierza, wszedł pierwszy do gabinetu i zapalił światło.

Pułkownik Rangoon był już na miejscu.

Wilbury rękę wyciągnął do Grady'ego.

— Dziękuję panu! — rzekł — jak się pan czuje?

— Doskonale, chociaż kości mnie bolą okrutnie i zgubiłem nieodstępny monokl.

— Co to było.

— Maszyna piekielna. W złej firmie, mr. Wilbury, daje pan naprawiać radjoaparaty. Naprawiają tam radjo, ale psują ludzi.

— Jakto?

— O, to bardzo proste. Ów posłaniec, który zdjął antenę, założył na strychu, w sufit gabinetu maszynę piekielną, którą połączył z przewodnikami elektrycznemi. Gdy Patryk świecąc światło włączył prąd, nastąpiła eksplozja. „Ślepy John“ jest mistrzem w sprzątaniu ludzi, ale dzisiaj miał pecha.

— A Patryk?

— Patryk nie żyje! Zginął na miejscu!

Minister przymknął oczy:

— Biedny Patryk — rzekł — przewidział swój zgon.

W tej chwili w bibljotece rozległ się niecierpliwy głos dzwonka.

— Telefon! — zawołał zdziwiony detektyw

Dziwnym trafem połączenie telefoniczne nie zostało przez wubuch zerwane.

Grady podbiegł do telefonu. Policjant oddał mu słuchawkę.

— Tu mówi generał Reutt! — usłyszał głos w telefonie. — Czy jest minister Wilbury?

— Przed chwilą wybuchła w willi maszyna piekielna — poinformował zimno detektyw. — Mr. Wilbury jest ranny.

— Nic o tem nie wiedziałem. — zabrzmiał znów głos generała. — Mieszkam na przeciwległym krańcu miasta Kto mówi?

— Mac Grady.

Chwila ciszy w telefonie. Poczem znów głos Reutta:

— Proszę wyrazić mr. Wilbury'emu mą radość z powodu szczęśliwego ocalenia. Mam do pana jeszcze prośbę. Oto sprawa, w której dzwoniłem. Dziś, a raczej wczoraj rano, będąc u mr. Wilbury'ego, zostawiłem u niego portfel. Chciałem prosić o odesłanie mi go o 8 rano.

— Zapytam mr. Wilbury'ego i wydam polecenia.

Mac Grady odłożył słuchawkę i spojrzał na zegarek.

— Pół do pierwszej. Co za oryginał! O tej godzinie przypomniał sobie o portfelu.

Mac Grady powtórzył rozmowę z Reuttem Wilbury'emu.

Sekretarz stanu uczynił niecierpliwy ruch ręką:

— Tak. Zostawił. Jest w środkowej niezamkniętej szufladzie biurka. Niech pan da któremu z agentów, by doręczył rano.

Mac Grady odszukał z łatwością portfel w zniszczonem i połamanem biurku Był sam w pokoju. Obejrzał portfel z wierzchu i ramionami ruszył. Myśl jednak jakaś nie dawała mu spokoju.

— Muszę wszystko widzieć i wszystko wiedzieć! — szepnął do siebie.

Otworzył portfel i naraz fotografja jakaś wypadła na biurko. Grady podjął ją i zbliżył do latarki.

Zdziwienie zaparło mu dech w piersiach.

Była to fotografja Alicji Irving...

Z kartkowego zdjęcia patrzała na niego ta sama twarz kobieca, która przed miesiącami na „Olimpicu“ zainteresowała go tak bardzo. Te same bujne włosy, te same oczy, oczy kobiety i dziecka zarazem, te same kuszące, cudnie wykrojone usta.

Detektyw ręką po czole przesunął:

— Czy ja śnię? — wyszeptał.

W tej chwili wszedł do gabinetu O'Connel, który przybył, by zbadać rozmiary katastrofy i osobiście zająć się śledztwem. Za nim szedł Rangoon i inspektor Moran.

Sekretarz stanu dla spraw wewnętrznych przyjaźnie wyciągnął do Mac Grady'ego rękę.

— Przepraszam, mr. O'Connel. — zagadnął Mac Grady — Z portfelu generała Reutta, który mam mu odesłać, wypadła ta, oto, fotografja. Czy nie mógłby mnie pan objaśnić, kto to jest?

I wręczył O'Connelowi fotografję.

Ów spojrzał na zdjęcie i uśmiechnął się, poczem zwrócił fotografję detektywowi.

— Śliczna dziewczyna. Niech pan żałuje, że jej pan nie zna To jest fotografja córki generała Reutta.

Mac Grady zadrżał.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Jak ludy Wschodu dbają o zdrowie

Niezwykłe środki wzmacniające, odmładzające i odświeżające.

Resztki nieznanych dziś nauk Wschodu starożytnego, przechowały się w formie praktycznych wskazówek, stosowanych w dziedzinie higjeny i medycyny.

Sposób życia, zalecany od tysiącleci, jeszcze bywa praktykowany na Wschodzie; w Europie już go nie spotykamy.

Naprzykład wiadomo, że **spanie nawznak jest szkodliwem.** Poza tem nic więcej medycyna w tym wypadku nie głosi. Na Wschodzie prócz tego wiadomo, że **skrzyżowanie rąk na piersi tak w czasie snu, jak i podczas czuwania powoduje niewłaściwe funkcjonowanie systemu nerwowego** i działa ujemnie na powodzenie życiowe. Mówią tam, że człowiek krzyżujący ręce na piersi zawiązuje sobie szczęście.

Napoleon np. miał zwyczaj w chwilach zadumy krzyżowania rąk właśnie na piersi i być może pomimo genjuszu od urodzenia, rzeczywiście dzięki temu zawiązał swoje szczęście. Nałóg krzyżowania rąk szkodzi zarówno kobietom jakoteż mężczyznom.

Przeto i obecnie nie widzi się na Wschodzie ludzi w podobnej postawie napoleońskiej.

Zaleca się nietrzymanie rąk podczas snu na brzuchu i pomiędzy nogami; ma to mieć te same fatalne następstwa, zgodnie z przepisami nieistniejącej starej medycyny i higjeny wschodniej.

Postawa wyprostowana możliwie przy każdej sposobności jest wskazana, dla czerpania największej ilości powietrza, jako pokarmu, do płuc, z ramionami najdalej w tył trzymanemi. W tej dziedzinie i obecnie indyjska wiedza o oddychaniu Hatha-Joga daje mnóstwo praktycznych wskazówek. Indyjską tę naukę głoszą i w Europie, a mamy nawet po polsku wydane o niej dzieła.

Ciepły i gorący klimat na południu sprzyja potęgowaniu siły wzroku.

Jednostki silne na Wschodzie, coraz rzadziej spotykane, mogą wywierać szkodliwy ujarzmiający wpływ na otoczenie i stąd pochodzi zwyczaj w krajach sąsiadujących z mahometańskiemi Indjami, że prawie każdy człowiek ma na rękach czy na nogach zaszyte w skórę modlitwy z Koranu. W tym wypadku ludzie słabsi bronią się wiarą przeciwko potędze silnego wzroku, niezawsze przyjaznego.

Zaklęcia i obecnie spotyka się na Wschodzie, mając głębokie źródło wiary w moc woli. Kobieta, przezywana czarownicą, wierzyła niezłomnie w pokonanie swoich osobistych wrogów jakoteż w zmuszenie do uległości męża potęgą swej woli, a w wypadkach silnego podniecenia powodowała istotnie nieszczęścia takie jakich się spodziewała.

W pewnym sądzie po rozprawie nierozstrzygniętej winowajca rzeczywisty uroczyście wezwał potęgi świata do widocznego znaku sprawiedliwości, żądając połamania nóg przestępcy. Jakoż sam, schodząc z wielkich schodów połamał sobie doszczętnie nogi, ledwie wychodząc żywym. Dziać się może tak jeszcze w krajach wschodnich, gdzie wiara ma pewne podstawy istnienia w odróżnieniu od zimnych, jakoby zrównoważonych stron północnych.

W zakresie ścisłej medycyny przechował się w Chinach niezawodny sposób odmłodzenia, bez porównania silniejszy, niż wątpliwe zupełnie zabiegi Woronowa. Polega on na zażywaniu **ekstraktu z jelenich rogów,** bardzo kosztownego, bezkonkurencyjnie usuwającego wszelkie preparaty europejskie.

W Indjach Wschodnich znane są też **sposoby odmładzania ciała,** szczególnie osób zużytych życiowo. Środki te wynaleziono na skutek odwiecznego istnienia tam wielożeństwa.

Gimnastyka indyjska, pokrzepiająca ciało jest skuteczniejszą od europejskiej, doprowadzając do zadziwiających sposobów wytrzymałości bez naruszenia działalności serca. Wojsko hinduskie na żołdzie angielskim stosuje taka gimnastykę.

Mnóstwo fakirów dowodzi możliwości istnienia skutków odpowiednich ćwiczeń według dawnych recept wschodnich.

Zdarzają się typy, praktykujące wiszenie **w dół głową nad ogniskiem** w przeciągu całych dni, skupiając zbiegowisko ciekawych, obok siłą woli trzymających rękę wyciągniętą przez dzień cały w pozycji poziomej. Należy to do ćwiczeń poprzednio wypróbowanych w pustelni.

Chemja indyjska zdradza wiele nieznanych, starych sposobób pomagania lub szkodzenia w życiu. Napotykane te praktyki pochodzą jeszcze z czasów kiedy myśl ludzka nie wysilała się na znalezienie środków wojennych, jak teraźniejsze gazy trujące, lecz ku wynajdywaniu rzeczy prostych, a przytem praktycznych i pożytecznych w codziennem życiu.

Kunicki.

Dziadek próbuje, na kim by się oparł.

— Może ten kijaszek będzie lepszy!

Kroniką gdańska.

Sprawa podwójnego opodatkowania obywateli gdańskich i polskich.

Sprawa podwójnego opodatkowania obywateli gdańskich i polskich została ostatecznie załatwiona. Przygotowano już projekt obopólnej umowy, która zostanie podpisana w dniach najbliższych. Dotąd bywało często, że obywatele obu stron swe dochody opodatkować musieli podwójnie, jeżeli przypadkowo poza siedzibą swego zamieszkania posiadali także przedsiębiorstwa, domy, hipoteki i t. p. w Polsce i odwrotnie. Nowy projekt przewiduje jedynie **opodatkowanie na miejscu dochodu.** W ogólności umowa opiera się na postanowieniach międzynarodowej konferencji o podwójnem opodatkowaniu w Genewie z roku 1928. Według projektu nowego, urzędy skarbowe już od 1 go kwietnia powinne zastosować się do nowych postanowień.

„Pociąg — widmo“ w Gdańsku.

Pod dyrekcją Bolesława Brzozowskiego przyjeżdża jutro, we wtorek do Gdańska Teatr Wielkopolski, który odegra w „Strzelnicy“ komedję p. t. „Pociąg — Widmo“. Teatr Wielkopolski już raz występował w Gdańsku z „Barbarą Radziwiłłówną“ Felińskiego. Niewątpliwie Polonja gdańska skorzysta ze sposobności.

Rozbudowa ulic i przeprowadzenie nowej linji tramwajowej.

Senat gdański przedłożył radzie miejskiej wniosek, domagający się uchwalenia 510.000 guld. na zakup potrzebnych terenów oraz rozbudowy ulic celem przeprowadzenia dwutorowej linji tramwajowej Gdańsk—Nowyport.

Śmierć dziecka w wannie z gorącą wodą.

Żona robotnika Trosta przy ulicy Rähm gotowała wodę celem wykąpania 2 letniego dziecka. Część wody wlała do stojącej na podłodze wanny. Tymczasem dziecko weszło niepostrzeżenie z izby do kuchni i wpadło do wanny z warem. Okropnie poparzone dziecko przewieziono do szpitala miejskiego, gdzie wkrótce zmarło.

Z KRAJU.

W Wilnie bezrobotni domagają się pracy lub zapomogi.

Wilno. (AW) Przed gmachem urzędu wojewódzkiego zebrała się większa grupa bezrobotnych, którzy usiłowali wywołać demonstrację. Demonstracji zapobiegł p. wojewoda, przyjmując delegację, która przedłożyła swoją prośbę o udzielenie pracy ewentualnie zapomóg. Wojewoda przyrzekł, iż będzie prosić Ministerstwo o wyasygnowanie kredytów jeszcze na kwiecień, aby dać możność zatrudnienia większej liczby bezrobotnych.

Zaspy śnieżne w Zakopanem.

Od czterech dni z bardzo małemi przerwami pada gęsty śnieg wśród silnego wiatru, chwilami zaś zadymka jest silna, że na kilka kroków nic przed sobą nie widać. Warstwa spadłego śniegu wynosi już 35 cm, miejscami zaś tworzą się wysokie zaspy śnieżne. W nocy nastąpiła zniżka temperatury.

W Krakowie 3 samobójstwa w jednym dniu.

W Krakowie w jednym dniu odebrali sobie życie 30-letni urzędnik kuratorjum szkolnego Kareus, rewident urzędu skarbowego Szczawiński oraz pielęgniarka szpitala żydowskiego Karolina Grzyb.

Wychylił się z parowozu i poniósł śmierć.

Na oddziale ruchu w kopalni „Aleksander“ w Wyrach, maszynista Franciszek Kordybon zauważył, że jeden z wagonów prowadzonego przez niego pociągu kolejki podziemnej, wykoleił się. Gdy Kordybon, chcąc zbadać przyczynę wypadku, wychylił się z lokomotywy, podczas jazdy pociągu uderzył głową w drewniany stojak tak silnie, że doznał pęknięcia czaszki, ponosząc śmierć na miejscu.

Pożar fabryki w Łodzi.

Na terenie fabryki włókienniczej Lisbarskiego w Łodzi przy ul. Marjańskiej wybuchł pożar. Ogień przedostał się do magazynu smarów. Znalazłszy tutaj łatwopalną strawę, przerzuciły się płomienie z szaloną szybkością na sąsiednie zabudowania fabryczne. Pastwą ognia padły maszyny i wielka ilość drogich chemikalij i smarów. W dniu tym fabryka Lisbarskiego była nieczynna; fakt ten utrudnia zbadanie przyczyny pożaru.

Paragraf 116,

czyli jeszcze o niedoli urzędniczej.

(Wywiad „Dziennika Bydgoskiego“).

Warszawa, w kwietniu 1929.

Oczywiście mowa tu będzie o niedoli urzędnika państwowego, którego nietylko gnębi niepewność jutra pod względem materjalnym, ale i trapi troska o stałą możność zapewniania chleba powszedniego rodzinie przez trwałą pracę w urzędzie państwowym. Jak długo istniał § 116 obowiązującej od 1 kwietnia 1922 roku ustawy z dnia 17 lutego 1922 roku o państwowej służbie cywilnej, tak długo t. zw. urzędnik nieustabilizowany mógł się spodziewać w każdej chwili rozwiązania swego stosunku służbowego.

Ów miecz Damoklesa, jak się zdawać mogło, przestał istnieć, gdy Sejm postanowił nie przedłużać terminu istnienia tego artykułu. Z tem przekonaniem powitały szerokie rzesze urzędnictwa polskiego dzień 1-go kwietnia jako chwilę przełomową w swym losie i w tej ciągłej niepewności o swe stanowiska w administracji państwowej. Powitały ten dzień z ulgą i zadowoleniem.

Tłumaczono sobie, że skoro został uchylony artykuł 116 — tem samem upadły zastrzeżenia z tytułu artykułu 116, któremi obarczona była „stałość“ czy „stabilizacja“ właściwego urzędnika, bowiem skoro zostało umorzone zastrzeżenie, jako zasada, jako moment prawny, rozumiano, że i upadają zastrzeżenia indywidualne, wynikające z tej zasady. W tym duchu nastrojona została opinja publiczna. Atoli Polska Ajencja Telegraficzna została upoważnioną do ogłoszenia zaprzeczeń, iż rząd myśli inaczej potraktować sprawę stabilizacji urzędników, którzy byli mianowani z zastrzeżeniem artykułu 116.

W najbliższym czasie sytuacja niewątpliwie zostanie wyjaśnioną, gdyż wkrótce ma być zwołana konferencja międzyministerjalna w tej sprawie i nad jej wyjaśnieniem pracują ministerjalni prawnicy. Zanim to nastąpi, jesteśmy w możności podać opinję bezpośrednio zainteresowanych t. j. urzędników.

Informacyj udzielił nam p. Mieroszewicz Edmund, sekretarz generalny Stowarzyszenia urzędników państwowych, który tak określił stosunek swego związku do zagadnienia § 116:

— § 116 został ujęty jako przepis przechodni; swego czasu miał on znaczenie i był słuszny. Element urzędniczy w okresie tworzenia się państwowości polskiej rekrutował się z różnych kadr administracyj zaborczych; tak był różny pod względem swej użyteczności, że niezbędną była pewna selekcja (dobór). I wtedy przepis ten miał swe znaczenie. Lecz już w pierwszym okresie jego istnienia, t. j. w latach 1922—1924 nasze władze zrozumiały, że jest to idealny instrument do przeprowadzenia zamierzeń, sprzecznych z pierwotnym celem § 116.

W tym duchu § 116 siedmiokrotnie przedłużano. Przeciw tak pojętemu, swego rodzaju stałemu przepisowi protestowało Stowarzyszenie Urzędników Państwowych, rozumiejąc, jaką przepis ten wyrządza szkodę z jednej strony urzędnikom, a z drugiej strony państwu. Moje uwagi są już wspomnieniem pośmiertnem, bowiem artykuł 116, taka jest ogólna opinja wybitnych prawników, przeszedł do historji.

Ciekawe i anemiczne są dzieje tego artykułu. W pierwotnym projekcie, uchwalonym przez Radę Ministrów w dniu 7. stycznia 1921 roku — rząd domagał się prawa, ujętego w § 116, na lat trzy. Tymczasem Sejm, uchwalając samą ustawę przez usta swego sprawozdawcy posła Gotka już na posiedzeniu w dniu 27. stycznia 1922 roku stwierdził, że wymagany przez urząd okres trzechletni jest za długi, i wyraził opinję, że stabilizacja urzędników może być dokonana w ciągu dwóch lat. I ten termin wszedł do ustawy. A jednak siedmiokrotnie przedłużano go. Zadałem sobie trudu, aby zbadać, jakiemi motywami powodowano się przy każdorazowem przedłużaniu. Przekonałem się, że motywy mogły być przez kalkę pisane!

Stosunek czynników miarodajnych do spraw urzędnictwa polskiego jest bardzo znamienny. Świadczy on, że rząd nie posiada ustalonego programu w zakresie zagadnień urzędniczych i załatwia je dorywczo. Choć znalazł się czas na opracowanie szeregu projektów ustaw mniej istotnych, to jednak nie starczyło czasu na rozwiązanie kapitalnego zagadnienia urzędniczego na drodze ustawodawczej aby wreszcie wyjść ze sfery oficjalnych, czy półoficjalnych zapowiedzi. Dzieje się to z krzywda dla państwa i wielu tysięcy pracowników państwowych.

*

Jak nas informują, w ostatnich dniach panowania § 116 wymówiono telegraficznie pracę kilkuset urzędnikom w resorcie skarbowym z powołaniem się na tenże artykuł. Depesze rozsyłano w wielki piątek i sobotę! W warszawskiej dyrekcji celnej z tytułu tego artykułu przeniesiono kilkunastu urzędników na emeryturę.

(W).

ZMARLI.

Ś. p. **Marjan Gierusiński,** em. nauczyciel w Chodzieży.

Ś. p **Hugon Blattner,** właściciel fabryki w Bojanowie.

Ś. p. **Jadwiga Matysiak,** lat 22, w pow. wolsztyńskim.

Ś. p. **Nepomucen Micharzewicz** z Ostrowa.

Ś. p. **Grochocki Edward,** st. sierżant IV. baonu strzelców w Gniewie.

Przegląd religijny i społeczny.

Kilka słów o ś. p. arcybiskupie Kluczyńskim.

Dnia 13 kwietnia br. mają znaleść się na ziemi polskiej zwłoki **ś. p. arcybiskupa Wincentego Kluczyńskiego.** Trumna ze szczątkami pośmiertnemi sprowadzona z Petersburga, ma spocząć na kilka dni w Stołubcach. Następnie zaś odbędzie się uroczysty pogrzeb we Wilnie, gdzie ś. p. arcybiskup pochowany zostanie w bazylice katedralnej.

Któżto był arcybiskup Kluczyński? W świeżo wydanej biografji pisze o nim ks. Fr. Rutkowski: „Był to wielkiego serca człowiek i prawdziwego ducha Chrystusowego biskup. W długim łańcuchu dygnitarzy kościelnych, którzy w narodzie naszym pod rządem carskim utrzymywali ducha katolickiego, a przez to polskość, stanowi postać ks. arcybiskupa Kluczyńskiego niepoślednie ogniwo. Treścią jego życia, podobnie jak Felińskich, Krasińskich, Łubieńskich i Popielów, było ukochanie Kościoła i Polski oraz obrona tych dwu ideałów przed schizmą i caratem".

Krótki rzut oka na życie i działalność ks. arcyb. Kluczyńskiego potwierdza w zupełności powyższe słowa. Zmarły niedawno, bo w r. 1917 arcybiskup należy do tej generacji, która przeżyła i przecierpiała całą gehennę udręczeń duszy polskiej pod zaborem rosyjskim. Jako młody profesor seminarjum duchownego w Wilnie (ur. 1847) broni ks. Kluczyński języka polskiego i ducha katolickiego, wskrzeszając tradycje filomatów i filaretów. Rząd rosyjski nie chce za to zatwierdzić go na urząd rektora seminarjum, ale wyraża życzenie wobec biskupa Hryniewickiego, aby wysłał ks. Kluczyńskiego do Petersburga, jako delegata do Kolegjum rzymsko-katolickiego. Chciano go mieć bliżej, pod kontrolą władz.

Na tem stanowisku przetrwał ks. Kluczyński 12 lat, zapoznając się z tajnikami polityki carskiej i oddając nieocenione usługi sprawie katolickiej. W roku 1910 mianuje go Pius X. arcybiskupem i metropolitą mohylowskim. Ciężkie obowiązki spadają na barki ks. Kluczyńskiego. Rząd carski bowiem, popierając oficjalnie schizmę, nie przebierał w środkach, walcząc z Kościołem rzymsko-katolickim. Aresztowania księży, narzucanie języka rosyjskiego przy nauce religji i nabożeństwach, szykany z powodu spraw małżeństw mieszanych i t. d., wszystko to splata cierniowy wieniec na skroni arcybiskupa. Znękany walką, wyczerpany pracą rezygnuje z urzędu w r. 1914, umiera na Krymie w roku 1917.

Bliższe, a ciekawe szczegóły z życia ks. arc. Kluczyńskiego, dorzucające kilka znamiennych rysów do martyrologji polskiej w Rosji, spisał ks. Fr. Rutkowski, długoletni kapelan i przyjaciel Zmarłego (obecnie sekretarz J. E. ks. kard. Prymasa) w książce p. t. „Ks. Wincenty Kluczyński" (Poznań 1929, str. 73 — 8°).

Reguła, której Europa dużo zawdzięcza.

W r. 529 powstaje na Monte Cassino, 80 km. od Neapolu, klasztor, założony i zorganizowany wedle **„Reguły św. Ojca Benedykta".** W roku obecnym obchodzi ten klasztor 1400 rocznicę swego istnienia.

Reguła przepisana zakonnikom przez św. Benedykta (ur. w Nursji 480) jest klasyczną perłą prawniczego genjuszu rzymskiego. Trzeźwa, licząca się z życiem konkretnem, plastyczna, oparta na absolutnej władzy opata wybranego wszakże demokratycznie przez wszystkich członków zakonu i obowiązanego do zasięgania rady całego zgromadzenia w ważniejszych sprawach. Reguła ta, która stała się wzorem dla całego szeregu innych zgromadzeń zakonnych położyła fundament pod życie klasztorne w kościele katolickim, stała się „szkołą służby Pańskiej", nakazując mnichom zakładanie stałych siedzib oraz pracę fizyczną i naukową obok ascezy, zapoczątkowała szereg prawdziwych „oaz kultury" w Europie.

Wprawdzie już około r. 500 napisał regułę zakonną mnich irlandzki **Kolomban,** była ona wszakże tak ostra, że zamiast do uzdrowienia przyczyniła się do jeszcze większego upadku życia pustelników. Św. Benedykt stwierdza na początku swej Reguły, że „cztery są rodzaje zakonników", **cenobici, anachoreci, sarabaici** („bardzo nikczemny rodzaj") **i gyrowadzy** („we wszystkiem gorsi od sarabaitów"). Dla dwu ostatnich rodzajów szkoda układać jakąś regułę, powiada św. Benedykt. O anachoretach (pustelnikach) nic też św. B. nie pisze, gdyż uważa ich za „wyćwiczonych", którzy „siły własnego ramienia", po pustelniach, sami potrafią Chrystusowi służyć. Całą konstytucję poświęca tylko cenobitom.

Tekst Reguły (znany nam zresztą tylko z drugiej księgi Dialogów św. Grzegorza papieża) wydali świeżo **OO. Benedyktyni w Lubiniu.** Warto przeczytać ten „głos z przed 1400 lat" i porównać go z dzisiejszemi statutami i regulaminami towarzystw, internatów, szkół itp.

Psycho-analiza i Spowiedź.

Do „ostatnich zdobyczy" medycyny należy metoda leczenia zapomocą t. zw. **psycho-analizy** („rozbioru duszy"). Metoda ta opiera się na **freudyźmie** (lekarz wiedeński Freud), który głosi, że różne tłumione kompleksy popędów, wrażeń i uczuć zostają „w podświadomości" i „odbijają się" jak niestrawne pokarmy w żołądku różnemi chorobami psychicznemi, n. p. manją prześladowczą, histerją, popędami do zbrodni, podpalania itp.

Otóż zadaniem lekarza psycho-analityka jest zapomocą zręcznych pytań wybadać, jakie popędy czy uczucia „stłumił" w sobie chory. A więc czego pragnął, a nie pozwolono mu uczynić, czego się może zląkł itp., jednem słowem, co go dręczy.

Rzecz znamienna, że nowa metoda leczenia przyjmuje się bardzo szeroko w krajach protestanckich, które nie znają instytucji katolickiej spowiedzi i w psycho-analizie widzą nieświadomie jej namiastkę. Psycho-analitykowi bowiem w rzeczy samej o nic innego nie chodzi, jak o to, by chory „otworzył przed nim swoją duszę" i wypowiedział mu wszystko.

Każdy ksiądz katolicki w konfesjonale jest jednak w takim razie psycho-analitykiem i oddaje ludziom przynajmniej takie usługi, jak psycho-analityk. Jest wszakże i pewna różnica: ksiądz może dać skuteczne lekarstwo (rozgrzeszenie), a lekarz win nie odpuści. Ksiądz jest obowiązany do najściślejszej tajemnicy, a lekarz niby też, ksiądz czyni to za darmo, a psycho-analityk bierze, co się da, wreszcie ksiądz zachęca do „eksperymentów psycho-analitycznych" nie tylko chorych, ale także zdrowych, by w stan choroby psychicznej nie popadli.

Praktyczna wskazówka z tego byłaby taka, żeby się przy spowiedzi zbytnio nie spieszyć, ale się „szczerze wygadać"....

Ks. Dr. M.

Rozczarowanie Czechowicza.

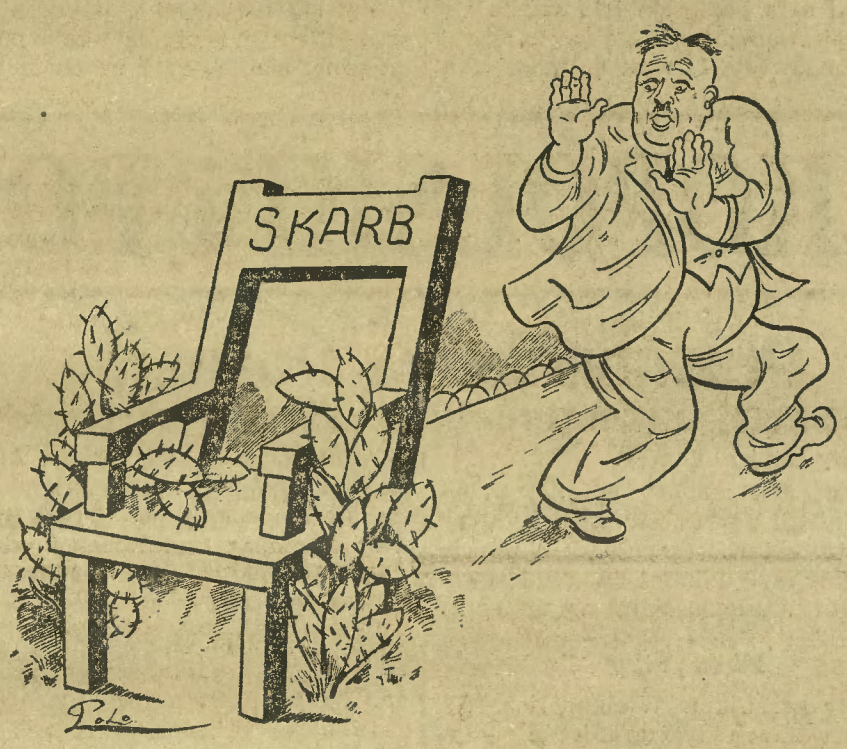

„Jam myślał, że to róże,
A to są kaktusy!"

(Trembecki).

LEON DYMEK.

Metody kształcenia nauczycieli szkół powszechnych w Niemczech.

(Ciąg dalszy)

Mieszkanie studentów.

Młodzież studjująca na akademji ma mieszkać zasadniczo w domach prywatnych, ażeby miała sposobność przyzwyczajania się do obcych środowisk i nauczyła się korzystać z wolności. Ułatwia to również poznawanie dzieci i ich rodziców.

Dla przyzwyczajenia młodzieży do życia społecznego służą metody dydaktyczne — praca w spólnotach, w laboratorjach — imprezy towarzyskie, kluby sportowe, gry i zabawy, wycieczki krajoznawcze. Dla kultywowania życia społecznego ministerstwo będzie żądało w przyszłości odpowiednich budynków i sal od miast ubiegających się o akademję pedagogiczną.

Ze względu na bezpłatność wykształcenia i ze względu na swoisty charakter szkoły wolność młodzieży akademickiej jest ograniczona. Całe dwuletnie wykształcenie np. ma się odbyć na jednej akademji, nie wolno równocześnie uczęszczać na wykłady uniwersyteckie; nie zalicza się żadnych semestrów przy ewentualnem przejściu na uniwersytet. Projekt przewiduje zaliczenie 2 semestrów po pomyślnem ukończeniu akademji.

Plan nauczania obejmuje 2 lata studjów, t. j. 4 semestry.

Nauka odbywa się w formie wykładów i ćwiczeń. Wykształcenie jest: 1) naukowe, 2) metodyczno-praktyczne, 3) techniczno-artystyczne.

Program obejmuje:

I. Z pierwszej grupy: pedagogikę, historję, wychowania, dydaktykę, filozofję, psychologję, higjenę, nauki społeczne, przynajmniej jeden dowolny przedmiot objęty programem szkoły powszechnej.

II. Z grupy drugiej: 1) wprowadzenie w całokształt programu szkoły powszechnej wraz z metodyką nauczania następujących przedmiotów: religji, języka niemieckiego, matematyki, historji, geografji, przyrody, muzyki, śpiewu, rysunków, sztuki, pisania, gimnastyki, robót ręcznych; 2) hospitacje na lekcjach wzorowych, próby samodzielnego nauczania, konferencje; 3) z trzeciej grupy: muzykę, ćwiczenia cielesne, gimnastykę.

Przedmiot dowolny służy dla wyrobienia metody badań naukowych. Ponieważ wybór jest oparty na skłonnościach indywidualnych, dlatego studjum tego przedmiotu odbywa się w spólnotach.

Dla okrąglenia wykształcenia naukowo-społecznego odbywają się wykłady z dziedzin nieobjętych programem akademji przez profesorów zamiejscowych oraz przez uczonych miejscowych (dyrektor bibljoteki, naczelnik sądu, dyrektor zakładów leczniczych).

Metodyczno-dydaktyczne wykształcenie nie należy pojmować jako systematyczną metodykę z przerobieniem wszystkich przedmiotów szkoły powszechnej. Profesorowie dają **raczej przykłady metodycznego opracowania typowych zagadnień** z dziedziny przedmiotów nauczania w szkole powszechnej.

Oto przykład przedstawiony w Elblągu: Profesor jęz. niemieckiego (dr. Plenzat) wykładał na temat „Gry i zabawy dzieci", podając obszerną literaturę z tej dziedziny. Na podstawie wykładu i referatu odbyło się ćwiczenie w seminarjum. Jako źródło dla ćwiczeń seminaryjnych służył pomiędzy innem obszerny materjał, zebrany z wszystkich stron świata, zamieszkałych przez Niemców na podstawie ankiety: „Kinderspiele u. Volkslieder ihrer Schulneulinge" (Gry dziecięce i pieśni ludowe dzieci wstępujących do szkoły). Uwzględnia się w pierwszym rzędzie dzieci wiejskie. Badaniem dziecka wiejskiego zajmuje się specjalny instytut psychologiczny przy akademji w Elblągu. (Psychologische Institut für Landkinderforschung an d. Pädagogischen Akademie in Elbing — Paul Dr. Bode).

Po obszernem przygotowaniu teoretycznem obserwują studenci gry i zabawy dzieci w czasie przerw i na lekcjach wzorowych, a później przeprowadzają lekcje próbne.

Taki sposób opracowania zagadnienia ma studentów wprawiać do głębszego pojmowania lekcyj, samodzielnego opracowania materjału lekcyjnego, ale za każdy raz na nowo, bo tylko wtenczas, jak trafnie zaznacza projekt ministerjalny, przejmie się nauczyciel treścią materjału, a lekcja tchnie świeżością ducha.

Szkoła ćwiczeń.

Dla ćwiczeń praktycznych służą jedna ośmiokl. szkoła powszechna miejska i jedna jednoklasowa szkoła wiejska. Szkoła miejska, jako naturalniejsza organizacja szkoły powszechnej aniżeli szkoła ćwiczeń seminarjum jest pod kierownictwem rektora, a praktyką pedagogiczną — (lekcje praktyczne i dyżury studentów) kieruje jeden z profesorów, natomiast hospitacje i lekcje próbne należą do profesorów poszczególnych przedmiotów. Studenci zwiedzają także różnego rodzaju instytucje szkolne i opieki nad dziećmi w mieście i na prowincji z profesorem kierującym praktyką pedagogiczną.

Prace studentów są w ten sposób bardzo rozległe i bardzo różnorodne. W krótkim stosunkowo czasie muszą oni wcale pokaźny materjał opanować, co wymaga naturalnie wytężenia wszystkich sił. Profesorowie jak i studenci podnosili konieczność przedłużenia studjów. Dzienna praca umysłowa studenta wraz z zajęciami domowemi waha się między 9 a 10 godzinami. W sobotę, która jest dniem wolnym od regularnej nauki, odbywają się wykłady o zagadnieniach bieżących przez profesorów zamiejscowych, wycieczki krajoznawcze, gry i zabawy. W czasie wakacyj przewidziane są dalsze ekskursje i podróże zagraniczne. Niedziele i święta mają być całkowicie poświęcone wypoczynkowi.

Egzamin końcowy.

Po ukończonych studjach poddają się wszyscy studenci egzaminowi. Na egzamin przedkłada student 2 prace domowe, jedną z dziedziny pedagogiki, a drugą z dowolnie obranego przedmiotu. Do dalszego egzaminu należy lekcja próbna i egzamin ustny z pedagogiki, z dowolnie obranego przedmiotu, z 3 przedmiotów obowiązkowych (religja, jęz. ojczysty, matematyka) i z 3 obranych przedmiotów szkoły powszechnej. Na pierwszym egzaminie w r. 1928 przepadło 3 kandydatów. W świadectwie zaznacza się, w której dowolnej spólnocie student pracował. Studja na akademjach dają jedynie upoważnienie do nauczania we wszystkich klasach szkoły powszechnej, natomiast nie uprawniają oni do nauczania w szkołach wydziałowych, ani w szkołach pomocniczych.

Na akademjach wykształceni nauczyciele otrzymują posady zarówno w mieście jak i na wsi i dostają to same wynagrodzenie co nauczyciele przygotowani w seminarjach.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Fatalna terminatka.

Zwarty front dziennikarzy i literatów zwyciężył w sprawie Dębicki a Gebethner & Wolff. — P. Dębicki otrzymał od firmy 12.000 zł. odszkodowania.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, w kwietniu.

Warszawa ma głośną sprawę... Redaktorem „Tygodnika Ilustrowanego" jest p. Zdzisław Dębicki, prezes Związku syndykatów dziennikarzy polskich, osobistość popularna i szanowana. Autor „Portretów literackich" zasiedział się (przebaczcie wyrażenie!) od przeszło trzech dekad przy warsztacie pisma, a z tego szesnaście lat na kurzelnem krześle naczelnego kierownika. Wprawdzie w ostatnich czasach dzielił trudy z dr. Władysławem Zawistowskim, dyrektorem literackim teatrów miejskich, ale zawsze na zewnątrz był jedynie widomym szyldem. Jako członek zespołu „Kurjera Warszawskiego", pisywał stale w sensie dodatnim o nakładach księgarni Gebethnera i Wolffa, właścicielki „Tygodnika Ilustrowanego" i przyczyniał się niepomiernie do zbytu książek, a zatem do pomnożenia dostatku czołowego naszego przedsiębiorstwa wydawniczego. Sami właściciele pałacu przy ulicy Zgoda utrzymywali, że feljeton Dębickiego, to sprzedanych najmniej czterysta egzemplarzy!...

Prawda, — „Tygodnik Ilustrowany" tkwił ciągle w archaicznych podstawach. Fizjognomja powojennego czytelnika zmieniła się, mielizny umysłowe rozpostarły się szeroką łachą, lekka strawa, przetkana pikanterją, stała się jeszcze jakim takim wabikiem. Dawne sfery obywatelstwa ziemskiego, zamiłowane w wspomnieniach historycznych i rozwijaniu kulturalnych zagadnień stopniały, wyrugowane przez różnych „nowobogackich"; nie było już zwolenników zakończonego okresu. A „Tygodnik", niczem twierdza Grenady, konserwująca ze czcią swoje pamiątki, tracił siłę magnetyczną i liczył coraz mniej wiernych zwolenników. Nadto, kostusia nielitościwa zmiotła najwybitniejszych współpracowników: Sienkiewicza, Prusa, Gawalewicza, Choińskiego, Reymonta, Żeromskiego... Chyba dosyć...

Przed kilku dniami zaskoczyła Warszawę wiadomość, pachnąca nieco sensacją... Dębicki dostał wypowiedzenie piśmienne od 1 lipca, z podpisem p. Jana Gebethnera. Uważajcie! Jeden z współwłaścicieli firmy, trzymając się litery martwej prawa, posłał „bumagę" autorowi i redaktorowi, któremu po trzydziestoletnim znoju należał się raczej laur czy honorowa emerytura, posłał taki sam papierek, jaki wtyka się w ręce pierwszego lepszego kantorzysty! Nietakt spowodował wrzenie w światku literackim! Nie było już endeków, bebeistów i innych etykiet, tylko zwarty mur i jeden krzyk oburzenia. Zaraz pod naporem pierwszych alarmów, rozległy się z ulicy Zgoda (dom firmy) próby lania oliwy na ogień. Ot, zamierzone są reorganizacje, nowi wspólnicy mają przystąpić, trzeba rozpocząć przebudowę... Sprawę wziął w ręce Związek syndykatów i skierował ją do syndykatu dziennikarzy warszawskich. Prawo materjalne było niewątpliwie po stronie firmy, moralne tysiąc razy po stronie p. Dębickiego. Nie mówiąc już nic o odszkodowaniu, sama forma wypowiedzenia nasuwała przykre rozważania traktowania u nas ludzi zasłużonych, niemal na równi z czeladzią domową... Opinja publiczna stanęła zwartym szykiem przy poszkodowanym. A stara i solidna firma z opinją tą liczyć się musi.

I stała się rzecz zgoła w naszych warunkach rzadka.

Taktowniejsze żywioły księgarni zrozumiały niefortunne posunięcie i postanowiły hydrze głowę ukręcić i to z miejsca. Prezes, p Gustaw Wolff, przeprosił p. Dębickiego za niestosowną formę rozwiązania z nim umowy i zobowiązał się w imieniu swoich wspólników do wypłacenia mu dwunastu tysięcy złotych tytułem odszkodowania. Obie strony rozeszły się towarzysko, po dżentelmeńsku. Pieniądze nie są wcale plastrem na ranę, ale przecież uczciwie należącym się groszem za nieskończenie długie trudy, za orkę i krwawicę...

Całe wydarzenie o nieco gorczycznym przysmaku, ma przecież pewne wzniosłe cechy: pracownicy pióra, zwykle krzywdzeni, na dudka wystrychiwani, odczuli wspólną krzywdę, konieczność jednolitego frontu obrony i poszukiwania zadośćuczynienia za przydeptane moralne dobra. W tem spoczywa sens, nauka i wartość krótkiej kampanji, uwieńczonej powodzeniem, dzięki ustępczości i mądrości rozumniejszych czynników. Oby przykład świeży nie poszedł w las!

A. S.

Co robi i je człowiek, żyjący przeciętnie lat 50?

Jeden ze znanych statystyków angielskich dokonał w ostatnich dniach niezmiernie ciekawych obliczeń, dotyczących życia ludzi. I tak stwierdził on, że przeciętny człowiek, który przeżył 50 lat życia, pracował przez 6500 dni, przez 6000 dni sypiał, a 4000 dni zużył na zabawy i rozrywki. Dalej przeszedł on przestrzeń wynoszącą ogółem 19.000 kilomerów, przez 500 dni chorował, zjadł 36.000 obiadów, na które złożyły się 700 kilo mięsa, 1200 kilo ryb, jaj i jarzyn oraz 38.000 litrów wody, mleka i napojów alkoholowych.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

— Nauczycielskie kursy kwalifikacyjne w Poznaniu. Zarząd Okręgowy Stowarzyszenia Chrz. Nar. Naucz. Szk. Powsz. w Poznaniu organizuje w czasie od 10 do 31 lipca br. kurs kwalifikacyjny i kurs robót ręcznych. Ostateczny termin zgłoszeń do 15 maja br. do sekretarjatu naszego Poznań — Działyńskich 4. Opłata za cały kurs wynosi 30,— zł. Do zgłoszenia dołączyć należy 10,— zł zaliczki. Zaleca się wczesne zgłoszenie i wystaranie się u krewnych lub znajomych o kwatery ze względu na P. W. K. Zarząd Okręgowy dołoży wszelkich starań, aby przynajmniej pewną ilość kwater na dogodnych warunkach uzyskać.

Tragiczny wypadek przy budowie.

Kościan, dn. 7. 4.

W Garzycah załamał się dach nowobudowanego domu chałupnika Ratajczaka Michała. Spadający dach przygniótł pracującego przy budowli właściciela tegoż domu, Ratajczaka. Przywołany lekarz stwierdził rozbicie czaszki i złamanie 5 żeber. Nieszczęśliwą ofiarę wypadku przewieziono do szpitala, gdzie Ratajczak zmarł po upływie kilku godzin.

Pies policyjny wykrył włamywacza.

Pobiedziska, dn. 7. 4.

W Pobiedziskach włamano się do jubilera Wawrzyńca Perlikiewicza, gdzie skradziono biżuterję na sumę 1.400 zł. Przypuszczalnie ten sam włamywacz wytłoczył szybę w oknie restauracji Waberskiego, zabierając kilka butelek wódki. — Zarządzony pościg przy użyciu psa policyjnego doprowadził do aresztowania niej. Zborowskiego, który jest sprawcą włamania.

Katastrofalny wypadek z motocyklem.

Kostrzyn, dn. 7. 4.

Na szosie między Kostrzynem i Paczkowem rozbił się wskutek nadmiernie szybkiej jazdy motocykl, kierowany przez niej W. Dybizbańskiego.

Motocykl został rozbity, zaś kierowca odniósł bardzo ciężkie poranienia.

Odkurzacze
Froterki
Filtry
WARSZAWA,
Krak. Przedmieście 4.
Elwro Lux
7862

Przemytnicy w Poznaniu.

Sensacyjne wyniki rewizji w sklepach jubilerskich.

„Nowy Kurjer" donosi:

W związku z naszą notatką przed kilku dniami o wykryciu wielkiej afery przemytniczej w Zbąszyniu, dzielimy się z naszymi czytelnikami dalszemi rewelacyjnemi wiadomościami w tej sprawie.

Przemytnicy

na dobre grasują w Wielkopolsce. W ostatnich dniach straż graniczna poczyniła

szereg rewizyj

w składach jubilerskich w Poznaniu, co doprowadziło do

sensacyjnych odkryć:

W składzie zegarmistrzowsko - jubilerskim

Flaczyńskiego Witalisa

przy ulicy Wielkie Garbary, wykryto większą ilość nielegalnie sprowadzonej biżuterji na sumę

kilku tysięcy złotych.

To samo w firmie **Praute Albrecht,** przy ul. Wronieckiej 19, wykryto większą ilość nieoclonych złotych i srebrnych zegarków i papierośnic.

W firmie **Grundwald Franciszek** przy ul. Gwarnej 17 okazało się, że

wszystka biżuterja

za wyjątkiem zegarków jest przemycona. W wszystkich tych firmach przekonano się również przy sposobności, że księgowość jest prowadzona

nieuczciwie.

Na rachunkach nie dawano znaczków stemplowych itp., czem narażono skarb państwa na straty.

Jest to w gruncie rzeczy

zwyczajna kradzież

na szkodę państwa. Afera przemytnicza będzie państwo kosztowała

kilkanaście tysięcy złotych.

Podnieść trzeba z uznaniem zasługi straży granicznej, która te nadużycia wykryła.

Ludność Ziemi Chełmińskiej dla 66 p. p.

W bież. roku 66 p.p. im. Marszałka Józefa Piłsudskiego obchodzić będzie uroczyście w Chełmnie swoje dziesięciolecie.

Społeczeństwo miejscowe zamierza ofiarować na dzień tego święta swemu pułkowi artystycznie wykonane płomienie fanfarowe, podobne do tych, jakie naszą trąbki sygnałowe kawalerji i artylerji naszej oraz tych naszych pułków piechoty, które otrzymały trąbki sygnałowe z płomieniami od wojska włoskiego na znak braterstwa broni Polski i Włoch.

100.000 młodzieży szkolnej

zgłosiło już swój przyjazd na Powszechną Wystawę Krajową.

Komitet dla spraw Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu przy Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poznańskiego zarejestrował dotychczas liczbę 100 tys. uczestników wycieczek młodzieży szkolnej, które przybędą do Poznania. Jest to już połowa przewidzianego uczestnictwa młodzieży. Największa liczba zgłoszeń napłynęła z Warszawy i okręgu warszawskiego, najmniejsza zaś z okręgu lwowskiego. Mała ilość zgłoszeń ze Lwowa tłomaczy się tem, że młodzież szkolna z okręgu lwowskiego odwiedzi zapewne Wystawę dopiero we wrześniu.

Masowy przyjazd młodzieży szkolnej na Powszechną Wystawę Krajową jest faktem ogromnej doniosłości. PWK będzie żywym obrazem Polski współczesnej, a przeto młodemu pokoleniu da dużą sumę wiadomości, rozszerzy horyzonty myślowe i ugruntuje jego wiedzę o Polsce. Żaden wykład ani książka nie przemówi tak żywo i plastycznie do młodzieży, jak Wystawa.

Niewątpliwie starsze pokolenie ułatwi zwiedzenie wystawy tym rzeszom młodzieży, które jeszcze **nie zgłosiły uczestnictwa w wycieczkach na wystawę.**

Barcin.

Tow. Robotników Katol. urządziło w drugie święto Wielkanocy, w sali p. Klettke'go zabawę, która udała się świetnie. Odegrano obraz dramatyczno-ludowy p. t. „Genowefa". Należy zaznaczyć, że imprezy towarzystwa robotników cieszą się wielkiem powodzeniem, to też i tym razem sala była wypełniona po brzegi. W roli Genowefy występowała p. Melanja Wilińska, która oddała swą rolę ze zrozumieniem i przejęciem się. Tak samo i inni amatorzy wywiązali się ze swych ról dobrze. Sztukę reżyserował p. Ed. Reinke. Po przedstawieniu odbyły się tańce i bawiono się ochoczo do rana. Zabawę urozmaicił wesołymi monologami syn prezesa towarzystwa p. L. Bartecki, za co obdarzono go hucznymi oklaskami.

Margonin.

Walne zebranie „Sokoła". Odbyło się tu walne zebranie „Sokoła", które zagaił długoletni prezes p. Wiśniewski. Na marszałka walnego zebrania powołano sędziego Kurpisza. Po złożeniu sprawozdań przez stary zarząd, któremu udzielono absolutorjum (pozostawił on na nowy rok ładny zasób kasowy), przystąpiono do wyboru nowego zarządu gniazda. Wybrani zostali: prezes p. Wiśniewski, zast. prezesa — st. sekretarz p. Nahorczuk, skarbnik p. Ratajski, sekretarz p. Matelski, naczelnik p. Komorowski. Uchwalono połączyć się z miejscowym klubem piłki nożnej i utworzyć sekcję piłki nożnej przy gnieździe sokolem, by zapobiec rozstrzeleniu się sił liczebnie i tak już słabej młodzieży. Wobec zlotu wszechsłowiańskiego sokołów na P. W. K. i projektowanej budowy stadjonu wychowania fizycznego w Margoninie czeka gniazdo wielkie lecz wdzięczne zadanie.

Mogilno.

Z życia młodzieży. Dnia 5 bm. odbyło się zebranie zarządu Stow. Młodz. Zebranie zagaił prezes Kierzkowski Marjan hasłem „Gotów", poczem sekretarz odczytał protokół z ostatniego zebrania zarządowego. Zrozumiałą dyskusję wywołała odezwa Zw. Stow. Mł. Polsk. w sprawie uczestnictwa Stowarzyszenia w Powszechnej Wystawie Krajowej.

Tow. Właścicieli Domów i Nieruchomości. W środę, dnia 10 bm. o godz. 8 wiecz., w lokalu p. Mnichowskiego odbędzie się plenarne zebranie Tow. Włośc. Domów i Nieruch.

Gniezno.

Zawodowe kursy dokształcające dla terminatorów, którzy ukończyli naukę rzemiosła wzgl. ukończą ją w najbliższych miesiącach, a nie mają świadectwa z szkoły dokształcającej, rozpoczęły się w połowie ub. miesiąca. Zgłoszenia na kursy przyjmuje dyrekcja szkoły handlowej do poniedziałku dnia 8 bm. włącznie w godzinach od 11—12 i 17—18.

Z POMORZA.

CZARZE. Przedstawienie amatorskie Powst. i Woj. W drugie święto Wielkanocy urządzili Powst. i Woj. w sali parafjalnej, przedstawienie amatorskie, połączone z zabawą. Odegrano sztukę p. t. „Poczciwy młynarz" i „Janek doktorem". Amatorzy wywiązali się ze swych ról jak najlepiej. Na uznanie zasługują amatorzy: pp. J. i F. Pietrasińskie, W. Zakrzewska, J. Klarkowski, B. Piotrkiewicz, F. Pałczyński, I. Zieliński, R. Kocjan, M. Podlasiński, A. Ziółkowski, F. Blamowski, F. Klarkowski, J. Zukierski, F. Meliński i J. Swiniarski. Prezes Tow. Powst i Woj. p. F. Zukierski, jako reżyser, wywiązał się ze swego zadania znakomicie. Pomimo niepogody sala była wypełniona publicznością.

Fachowcy z gotówką, uwaga!

W większem mieście na Pomorzu jest fabryka oleju jadalnego do sprzedania. Mieszkanie 5 pok. z wszelkim komfortem wolne. Cena 60 000 zł. Następnie w Brodnicy jest lokal na handel bławatów, a w Kcyni znajduje się odpowiednia ubikacja na handel wyrobów skórz. i obuwia. Zgłoszenia do **Szabeskurjera, Bydgoszcz, ul. Poznańska 14.** Na pokrycie kosztów koresp. dołączyć 50 gr znaczek pocztowy.

Tuchola.

Walne zebranie Czerwonego Krzyża. Doroczne walne zebranie Czerwonego Krzyża odbyło się w czwartek 4 bm. o godz. 6 wiecz., w sali hotelu „Du Nord". Zebranie zagaiła przewodnicząca p. Drzycimska. Do prezydjum walnego zebrania wybrano: em. inspektora szkolnego p. Górnego jako marszałka, urzędnika starostwa p. Gwizdałę jako sekretarza, starostę powiatowego p. Tollika i burmistrza p. Saganowskiego jako ławników. Przewodnicząca p. Drzycimska wykazała w swem sprawozdaniu owocną działalność miejsc. oddziału w roku ub. Oddział miejsc. liczy 87 członków. Strona finansowa oddziału, co wynika ze sprawozdania skarbnika p. Sarnowskiego, przedstawia się również zadowalająco. Po udzieleniu absolutorjum zarządowi, przystąpiono do wyboru nowego. Przewodniczącą wybrano ponownie p. Drzycimską, na zastępczynię wybrano p. Tollikową, jako sekretarza p. Gwizdałę zastępczynią p. Saganowską, skarbnikiem p. Sarnowski, zast. p. Lamparska, jako członek zarządu wybrany został dr. Gollnik. Komisję rewizyjną tworzą: pp. Janeczkowski, Maćkowski i Zakrysiowa z Bladowa. Rocznicę 10-lecia istnienia Czerwonego Krzyża, przypadającą na dzień 27 bm. zamierza miejscowy oddział godnie obchodzić. W dniu tym ma być odprawioną msza św. za poległych, a wieczorem odbędzie się uroczyste posiedzenie. Następnie starosta powiatowy p. Tollik wygłosił bardzo aktualny referat o lotnictwie, zaś p. Jan Willant mówił o zakładaniu drużyn przeciwgazowych Czerwonego Krzyża. Uchwalono wyasygnować z kasy oddziału kwotę 50 zł na rzecz ociemniałego żołnierza.

Starogard.

Starogard będzie miał piękną salę gimnastyczną. Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej powzięto uchwałę, na mocy której Sokolniczówka zostanie gruntownie przebudowana. Duża sala zostanie powiększona o 100 proc., pozatem urządzone zostaną dwie ubikacje dla zebrań towarzystw p. w. gimnastycznych i sportowych.

Budowa domu T. C. L. Jak już swego czasu donosiliśmy, zarząd miejsc. T. C. L. zakupił b. korzystnie trzy parcele. Na jednej z parcel zostanie wybudowany dom, w którym będzie umieszczona bibljoteka i czytelnia T. C. L. Zarząd T. C. L. z prof. Soelgerem i adw. Popielem na czele rozpoczęli już energiczną akcję celem zdobycia odpowiednich funduszów.

Przebudowa łazienek na areszt miejski. Magistrat naszego miasta powziął ciekawy zamiar, a mianowicie: postanowił przebudować łazienki w strażnicy na areszt miejski. Rada miejska magistracki projekt zatwierdziła, koszty przebudowy wynosić będą 6.000 zł. — Bardzo to wszystko piękne, nasuwa się jednak małe pytanie: czy miasto, liczące 18.000 mieszkańców może się obejść bez łazienek miejskich?

Soboty, czy piątki? W łonie Rady miejskiej wybuchł znów ostry zatarg na tle dążności do przeniesienia dni targowych z piątków na soboty. Sfery kupieckie i przemysłowe nadal są za utrzymaniem dawnego porządku rzeczy. Szerokie koła konsumentów żądają przeniesienia dni targowych na soboty. Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej wybrano specjalną komisję targową, która definitywnie sprawę tę załatwi. W skład komisji weszli radni: Bembenek, Rukowski ze strony sfer robotniczych, Długoński i Maciejewski ze strony sfer kupieckich i rzemieślniczych.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 12 bm. włącznie apteka „Pod Orłem", Rynek Staromiejski.

Z Teatru Pomorskiego. Teatr Pomorski wystąpi w dniach najbliższych z niezwykle fascynującą premjerą p. t. „Broadway", amerykańskiej spółki autorskiej Philippa Dunninga i George Abbeta. Tło sztuki — to życie amerykańskich przemytników alkoholu, jeden z najaktualniejszych tematów teatrów amerykańskich. Akcja rozgrywa się w nowojorskiej spelunce — kabarecie, przy znanej ulicy Broadway w New-Yorku. Sztuka ta, posiadająca niezwykłe walory widowiskowe, obiegła wszystkie sceny europejskie, zdobywając żywiołowe powodzenie.

Przeniesienia. Pan Budzyński Rafał, inspektor lasów państwowych w Toruniu, przeniesiony został na emeryturę. Na jego miejsce przybył insp. lasów p. M. Zdrójkowski z Siedlec. Mianowani zostali pozatem inspektorami: nadleśniczy p. Bertold Karol Neuman, taksator lasów p. J. Newily i kasjer leśny p. Jankowski Wł. naczelnikiem kancelarji.

Wizytatorzy Kuratorjum okr. szkolnego pomorskiego pp.: dr. Piekarski Marek i Piotrowicz Stanisław, przeniesieni zostali w stan spoczynku.

Z zebrania Ch. Z. Z. Dnia 3 bm. odbyło się miesięczne zebranie Ch. Z. Z. filji Toruń, przy licznym udziale członków. Obrady zagaił prezes filji p. Rożyński, który zarazem zdał sprawozdanie z konferencji Ch. Z. Z. odbytej w Poznaniu. Po omówieniu spraw zawodowych uchwalono w końcu urządzić w dniu 27 bm. zabawę taneczną, która się odbędzie w małej salce „Wiktorji".

Zakończenie wielkiego strzelania na rzecz harcerzy odbędzie się dnia 15 bm. w Strzelnicy zimowej. Kto jeszcze nie strzelał — niech spieszy, bowiem czas nagli. Nagrody są bardzo cenne, i warto się o nie ubiegać.

Zjazd Rady Dzielnicowej „Sokoła" Pomorskiego w Toruniu. Dnia 7 bm. odbył się w Toruniu zjazd Rady Dzielnicowej „Sokoła" Pomorskiego, przy udziale około 150 delegatów, przybyłych niemal z całego Pomorza, oraz gości i to p. dr. Wybickiego, starosty krajowego, dr. Bogocza, starosty powiatowego i prasy. Obrady poprzedziło nabożeństwo w kościele garnizonowym, które odprawił kapelan sokolstwa ks. prob. Turzyński z Gdyni. Prezesem dzielnicowym wybrano jednogłośnie ponownie p. Samolińskiego z Grudziądza. Szczegółowe sprawozdanie zamieścimy w następnym numerze „Dziennika".

Z Urzędu Stanu Cywilnego. W czasie od 24 do 30 marca br. urodziło się 15 chłopców, 18 dziewcząt, w tem 9 nieślubnych, 1 nieżywe dziecko, razem 33 dzieci. Zmarło 8 mężczyzn, 7 kobiet i 8 dzieci, razem 23 osoby; ślubów zawarto 12.

Kradzieże. Siwiec Eugenjusz, zam. przy ul. Bydgoskiej 26 a, zgłosił kradzież przyborów elektrotechnicznych wart. 200 zł. Orczykowski Marcin, zam. przy ul. Św. Jerzego 59, zgłosił kradzież 195 zł.

Oszustwo. Bowrzyńska Walerja, zam. w Grzywnie, p. Toruń, zgłosiła oszustwo na sumę 1.300 zł. Sprawcę wykryto, jest nim K. J. z Torunia.

Kto chce jechać do Malborka? Toruńskie Tow. Krajoznawcze urządza dnia 28 bm. wycieczkę do Malborka, celem zwiedzenia miasta i zamku krzyżackiego. Koszty wycieczki wynoszą około 25 zł. Zgłoszenia przyjmuje do dnia 12 bm. drogerja „Sanitas", ul. Szeroka.

Kurs dla przewodników. Dnia 2 bm. rozpoczął się kurs dla przewodników po Toruniu. Na kurs zgłosiło się około 20 osób. Wykłady prowadzą p. prof. Adusiewicz i p. Sydów.

Wiadomości z Tczewa.

Straż graniczna w Tczewie czuwa. W pociągu towarowym na szlaku Chojnice - Tczew urzędnicy Straży Granicznej przychwycili 18 zegarów stołowych, oprawnych w marmur, wartości przeszło 600 zł. Przychwycony także został pewien znany przemytnik, któremu odebrano 25 kilo tytoniu i 400 cygar.

Na budowę kościoła. W środę ub. odbyło się przedstawienie amatorskie w Hali Miejskiej, p. t. „Prześladowanie chrześcijan". Sztukę tę odegrało grono amatorów z Tow. Czeladzi Kat. Reżyserował prof. Rekowski. Amatorzy wywiązali się ze swoich ról bez zarzutu. Publiczność, która zapełniła widownię po brzegi, była zadowolona ze sztuki i z wykonania, nagradzając amatorów oklaskami. Po przedstawieniu, które zakończono żywym obrazem, odbyła się zabawa taneczna. Czysty zysk przeznaczono na budowę kościoła na Nowem Mieście.

Zebranie Spółdzielni Osadniczej. Dnia 11 kwietnia, w czwartek odbędzie się w sali Magistratu walne zgromadzenie Spółdzielni Osadniczej w Tczewie. Porządek obrad nast.: sprawozdanie zarządu i rady nadzorczej za rok 1928, zatwierdzenie bilansu i rachunku strat i zysków, podział czystego zysku, wybór 3 członków rady nadzorczej.

Ceny targowe. Na ostatnim targu płacono za funt masła 3,00—3,50, jaja 3,00—3,50, za kurę 5,00, jabłka 30—70, świeże śledzie 60 gr, węgorze 5,00, szczupaki 2,50, liny 3,00, płotki 1,50, kartofle 6,00 za ctr., sałata (główka) 25.

„Korona z papieru". Dnia 12 bm. odegraną zostanie w Hali Miejskiej przez zespół teatru Wielkopolskiego i Macierzy Szkolnej na wybrzeżu polskiem, komedja groteskowa w 3 aktach p. t. „Korona z papieru". Dyrektorem i reżyserem teatru jest p. Brzeski.

Do odebrania. Znaleziony klucz i obrączkę ślubną, odebrać można w Magistracie, w godzinach urzędowych, pokój nr. 9.

Nowa placówka. P. Piotr Marcinkowski, długoletni kierownik piekarni p. J. Schramke, otworzył przy ul. Marsz. Piłsudskiego nr. 15 własną piekarnię i cukiernię. „Szczęść Boże" nowej placówce polskiej.

Jubileusz Banku Ludowego w Radzyniu.

Spółdzielnia „Bank Ludowy" obchodziła 25-lecie swego istnienia. Na uroczystość powyższą przybyli członkowie Banku i liczni goście oraz przedstawiciele władz, m. in. starosta powiatu grudziądzkiego p. Niepokulczycki, starosta powiatu chełmińskiego p. Ossowski, starosta powiatu tucholskiego p. Tollik, wicepatron Zw. Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych ks. senator Bolt, miejscowe duchowieństwo z ks. radcą Wojciechowskim na czele, dyr. Andrzejewski, dyr. Wojciechowski z Grudziądza, burmistrz m. Radzyna p. Kirstein, burm. m. Świecia p. Kostka, starszy ref. wydziału pow. p. Doleżych i inni.

Uroczystość rozpoczęła się solennem nabożeństwem u fary. Celebrował ks. radca Wojciechowski, który następnie wygłosił piękne, okolicznościowe przemówienie.

W przystrojonej sali hotelu pod Orłem, na ścianach której wisiały podobizny spółdzielczości ś. p. ks. patrona Wawrzyniaka i ś. p. dr. Rzepnikowskiego, odbyła się uroczysta akademja, którą podniosłem przemówieniem zagaił obecny prezes Rady nadzorczej Banku Ludowego, p. rektor Klimek. Uczcił on pamięć zmarłych założycieli Banku i serdecznie powitał obecnych na sali założycieli, jak pp. Żakowskiego, starostę Ossowskiego, burm. Kostkę, Lindę, Józefa Paszottę i Juljana Gawrzyała, następnie powitał mówca przedstawicieli władz i bratnich spółdzielni oraz przybyłych gości i członków.

Przystąpiono do wyboru prezydjum akademji. Marszałkiem wybrano wicep. Zw. Sp. Zar. i Gosp. ks. sen. Bolta, sekretarzem p. N. Gacę a ławnikami: jednego z założycieli Banku p. Juljana Gawrzyała sen. z Radzyna, prezesa Kółka Rolniczego p. Wojnowskiego. Po objęciu przewodnictwa przez ks. sen. Bolta, tenże wygłosił przeszło godzinne, bardzo interesujące przemówienie na temat powstania banków ludowych — ich organizacji i rozwoju. Na końcu złożył ks. senator spółdzielni tutejszej w imieniu patronatu jak najserdeczniejsze życzenia dalszego pomyślnego rozwoju. Pouczające to przemówienie przyjęto huraganem oklasków. Następnie przemawiał starosta powiatu grudziądzkiego p. Niepokulczycki, który w pięknych słowach podkreślił zdolności organizacyjne narodu polskiego i złożył spółdzielni serdeczne życzenia dalszego rozwoju. W dalszym ciągu złożył życzenia miejsc. proboszcz ks. radca Wojciechowski.

Następnie wygłosił członek zarządu Banku Ludowego p. Żakowski bardzo starannie opracowany referat na temat „Krótki zarys historji Banku Ludowego w Radzynie", z którego dowiedzieliśmy się, że Bank tut. założony został w dniu 12 marca 1904, że liczba członków przy założeniu wynosiła 10 osób. Bank ten rozwijał się pomyślnie aż do wojny światowej. Po dewaluacji pieniądza polskiego Bank zreorganizował się i powoli a stale rozwija się, czego dowodem obrót jego w roku 1928, który wynosił przeszło 600.000 zł. Następnie wręczył ks. marszałek dwom założycielom Banku Ludowego za zasługi położone około rozwoju tej spółdzielni, artystycznie wykonane dyplomy i to p. Bernardowi Żakowskiemu, który równocześnie obchodził w dniu tym 25-lecie przynależenia do zarządu Banku oraz p. Aleksandrowi Lindzie, długoletniemu członkowi Rady nadzorczej. Następnie wygłosił dyrektor Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu grudziądzkiego p. Wojciechowski bardzo pouczający wykład na temat „Co to jest oszczędność?".

Po akademji uczestnicy uroczystości zasiedli do wspólnego obiadu w czasie którego wzniesiono szereg toastów. Rozpoczął je prezes R. N. p. Klimek, który powitał gości, członków, przedstawicieli władz oraz wzniósł toast na cześć gości w ręce ks. sen. Bolta. Następnie przemówił członek zarządu Banku, burmistrz p. Kirstein, który wzniósł okrzyk na cześć Rzp. Polskiej. Ks. sen. Bolt toastował na władzę spółdzielni tut., t. j. zarząd i radę nadzorczą; p. starosta Ossowski pił zdrowie patronatu Zw. Sp. Zarobk. i Gosp. w Poznaniu. Nader serdecznie przemówił starosta p. Niepokulczycki, za którego inicjatywą urządzono w czasie obiadu składkę na ubogich miasta Radzyna, która przyniosła sumę zł 247, którą złożono na ręce p. burmistrza Kirsteina. Zaiste piękny to i naśladowania godny czyn! Starosta p. N wzniósł w końcu okrzyk na cześć Prezydenta i obecnego rządu.

W dalszym ciągu przemawiali jeszcze — p. Czajkowski, nawołując do zgody i jedności oraz do popierania rządu, p. burmistrz Kostka toastował na cześć obywatelstwa m. Radzyna a dyrektor Banku Ludowego p. N. Gąca podkreślał zasługi duchowieństwa i wzniósł toast w ręce sędziwego ks. sen. Bolta. Po odczytaniu licznie nadesłanych telegramów z życzeniami jak od patronatu Zw. Sp. Zarobk. i Gosp. w Poznaniu, Banków Ludowych w Grudziądzu i Łasinie, ks. prałata Mańkowskiego, p. Lamparskiego z Koronowa, dr. Raszeji z Bydgoszczy, Państw. Banku Rolnego z Grudziądza, państwa Klimków z Grudziądza i in., zabrał głos jubilat p. Żakowski, który podziękował obecnym za złożone życzenia.

Przebieg całej uroczystości był wspaniały. Bank Ludowy z dniem dzisiejszym rozpoczyna nowy okres swej działalności dla dobra narodu i państwa. Nadmienić należy, że w przeddzień uroczystości jubileuszowej odprawione zostało w kościele farnym nabożeństwo żałobne za zmarłych założycieli.

Grudziądz.

Tow. Właścicieli Nieruchomości w Grudziądzu zawiadamia wszystkich swoich członków, że zebranie miesięczne odbędzie się w środę dnia 10 bm. o godz. 7,30 w sali hotelu „Pod złotym lwem" przy ul. 3 Maja. Z powodu bardzo ważnych spraw obecność wszystkich członków konieczna. — Zarząd.

Podatki w kwietniu.

Min. skarbu przypomina płatnikom podatków bezpośrednich, że w kwietniu br. płatne są następujące podatki:

1 do 15 kwietnia wpłata państwowego podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w marcu br. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II. kat. i przemysłowe I—V kat., prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

2 do 15 kwietnia wpłata państwowego podatku przemysłowego od obrotu na rok 1928 przez wszystkie przedsiębiorstwa przemysłowe w wysokości kwot, wymienionych w doręczonych nakazach płatniczych.

3 do 1 maja wpłata państwowego podatku dochodowego w wysokości połowy tej kwoty, która przypada od wykazanego w zeznaniu dochodu, osiągniętego w roku 1927 względnie połowy podatku, wymierzonego za poprzedni rok podatkowy, o ile zeznanie o dochodzie nie zostało złożone w terminie.

4. podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę w ciągu 7 dni po dokonaniu potrącenia podatku. Nadto płatne są zaległości z tytułu podatku majątkowego oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w kwietniu, tudzież kwoty odroczone i rozłożone na raty z terminem płatności w tymże miesiącu.

AUDYCJE RADJOFONICZNE.

WTOREK, 9 KWIETNNIA.

17,00—17,25 **Poznań.** Odczyt p. t. „Profile artystyczne — Władysław Orkan" (wygł. p. Jerzy Soplica).

17,25—17,50 **Poznań** „Gawędy o dawnych obyczajach" — p. St. Wasylewski. (Transmisja na Warszawę).

17,55—18,35 **Poznań.** Transm. koncertu popularnego z Warszawy.

18,35—18,50 **Poznań.** Recytacje poetyckie (transm. z Wilna).

19,20—22,30 **Poznań, Warszawa, Wilno.** Transmisja z opery katowickiej.

19,25 **Hamburg.** Opera Puccini'ego „Madame Buterfly".

19,40 **Langenberg.** Rozmowa o ludzkości.

20,00 **Berlin.** Transm. opery „Jenufa" (Leon Janacek).

20,00 **Stuttgart.** „Ewa, dziewczę fabryczne", operetka w 3 akt. Fr. Lehara.

22,00 **Hamburg.** Słuchowisko radjowe p. tyt. „Trzech ludzi na krze lodowej".

Marysieńka Pocz. 6⁵⁰ i 8⁵⁰. | Dziś premjera świata bitwy p. t. **Miasto miljona poległych** Jest to wstrząsający dramat dziejowy bohaterskich walk pod **Verdunem.** Wiele autentycznych zdjęć z najwyższymi dowód. walcz. ze sobą armij. Bilety wolnego wstępu i passe-partout DZIŚ i JUTRO NIEWAŻNE.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 8 kwietnia 1929 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Djonizego, Amancjusza.
Jutro: Marji Kleofasowej, Bogusława.
Wschód słońca: godz. 5,22.
Zachód słońca: godz. 18,44.

DYŻURY APTEK:

Od poniedziałku 8 kwietnia do 14 bm. dyżurują następujące apteki:

1) **Apteka pod Aniołem,** ul. Gdańska 39, tel. 385;
2) **Apteka pod Łabędziem,** ul. Gdańska 5, tel. 204;
3) **Apteka W. Kużaja,** ulica Długa nr. 57, tel. 300.

Wypożyczalnia książek „LEKTOR", ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godziny 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739.

— **Muzeum miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—4, w niedzielę od 11—2. Obecnie w Muzeum wystawa obrazów **„Bractwa św. Łukasza"** z Warszawy.

TEATR MIEJSKI.

Dziś o godz. 19,30 staraniem Tow. Uniwersytetu Robotniczego krotochwila W. Rapackiego „Panna z dobrego domu".

Jutro we wtorek atrakcyjna operetka J. Straussa **„Baron cygański".**

W środę, czwartek i piątek „Panna z dobrego domu" dla Związków Zawodowych.

W przygotowaniu pełna napięcia dramatycznego sztuka K. Huberta Roztworowskiego p. t. **„Niespodzianka".**

— **Miesięczne zebranie konferencyjne przedstawicieli towarzystw P. W. i W. F.** i klubów sportowych odbędzie się w środę dn. 10 bm. o godz. 8 wiecz. w sali Rady Miejskiej.

Komitet W. F. i P. W.

Spotkał mnie pewien urzędnik, niepośledniej nawet rangi, i pyta, czybym mu nie mógł na krótki czas pożyczyć 20 złotych.

— Początek miesiąca i pan jest już blank? — zdziwiłem się nieco.

— Blank, i to nawet gruntownie blank — odpowiada —. To te głupie święta temu winny i rząd. Poco płace kwietniowe kazał przed świętami wypłacić? Mógł wiedzieć, że wszystko pójdzie na świąteczne frykasy, a potem cały miesiąc suchym chlebem i kredytem żyć będzie trzeba.

— Pan pozwoli ująć tę rzecz z innej strony. Przypuściwszy, że rząd wypłacił pobory przed 1 kwietnia, i święta spędziło się o śledziu, coby pan mówił teraz? Czy nie byłoby narzekania na zatwardziałość rządu, na to, że nawet na święta niema co do ust włożyć? Widzi pan, i tak źle i tak niedobrze.

Uznał moją rację, a w dalszym toku rozmowy zgodziliśmy się na jedno: że nasze zwyczaje świąteczne potrzebują reformy w tym kierunku, aby ze święta ducha nie robić gwałtem i święta brzucha.

— Wątpię bardzo — zauważyłem — aby ta godzina, spędzona w kościele na wielkanocnej mszy, była dostateczną ekspjacją za tyle pijaństwa i obżarstwa, jakie się u nas w tych dniach uprawia. Grzmi się ze wszystkich stron, że to pogański zwyczaj, a jednak trzymamy się go bez upamiętania. Te życzenia przy jajku wielkanocnem jeszcze mniej pomagają żywym, niż umarłym kadzidło. Ostatecznie możnaby w tym dniu lepiej zjeść, jak to się robi w każdą niedzielę, ale poco to wzajemne karmienie się i opijanie? Tradycja... Naturalnie! Ale niechby ta tradycja kazała pościć i suszyć, to zaraz stalibyśmy się wobec niej mniej rygorystyczni, jak to zresztą dzieje się w czasie wielkiego postu, choć to nie tradycja post przepisuje, tylko nakaz kościelny. Rząd w tem tylko zawinił, że swoich urzędników tak marnie opłaca, iż ci dopiero święta wykorzystywać muszą, aby bodaj raz w roku objeść się za wszystkie czasy. To zauważyłem, że w krajach gdzie panuje jaki taki dobrobyt, niema podczas świąt tej chciwości i tego łakomstwa, co u nas. Jest tam może większa wystawność, większa parada, ale niema obżarstwa. I dlatego dobrze byłoby powoli, bardzo powoli pomyśleć o reformie świąt w kierunku większego umiarkowania w jedzeniu i piciu. Będzie to jedna z najtrudniejszych do przeprowadzenia reform. Ale kilka wieków temu i zaduszki były sposobnością i okazją do obżerania się, a dziś stały się tylko świętem rozważania i medytacji na temat nicości rzeczy doczesnych.

Zarząd Federacji w Bydgoszczy, a fundusz na walkę ze szpiegostwem.

Listy zbiórki oraz instrukcje w sprawie Funduszu na walkę ze szpiegostwem nadeszły z Głównego Zarządu Federacji w Warszawie. Upraszamy wszystkie stowarzyszenia i związki, należące do Federacji, a znajdujące się w obrębie miejskiego i wiejskiego powiatu bydgoskiego, oraz wszystkie inne organizacje, myślą państwową ożywione, a także instytucje handlowe i przemysłowe oraz elitę wszelką, aby zgłaszały się po materjał u prezesa zarządu pod adresem: **Apolonjusz Basiński, Bydgoszcz, wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego", ul. Poznańska 30.**

Zebrane fundusze wraz z listą prosimy przesłać na ręce skarbnika zarządu powiatowego Federacji w Bydgoszczy pod adresem: **naczelnik poczty Bydgoszcz 4, p. Izydor Deja.**

Zarząd.

— **Porządek dzienny najbliższego posiedzenia Rady Miejskiej** — w czwartek, 11 kwietnia o godz. 6¼ wiecz. — obejmuje 12 punktów jawnych i aż 14 tajnych. Wybierać się będzie 9 członków do rady Komunalnej Kasy Oszczędności, 6—8 członków tzw. **komisji „imprezowej"** (czy to nowa propaganda miasta? Pieniądze nieprawnie wysłane Żernickiemu do Warszawy z pewnością już zwrócono kasie miejskiej!? — Uw. red.) Uchwalony ma być **nowy podatek „inwestycyjny",** ponieważ widocznie za mało mamy podatków i to 25% dodatek komunalny do państwowego podatku **od nieruchomości,** tudzież zanosi się na **podwyższenie opłat targowych** za bydło i prosięta i na **podwyższenie opłat** pobieranych w hali targowej **za jatki** i miejsca sprzedaży ryb i t. d.

Na porządku tajnego posiedzenia znajdują się nie mniej interesujące ogół sprawy. Magistrat pragnie, niepłatnym członkom Magistratu i członkom Rady Miejskiej zrobić „prezent", przyznając im prawo do przejazdu **I. klasą** kolei, niby ministrom... Podobno najwięksi demokraci (socjaliści) będą głosowali za wnioskiem wspaniałomyślnego Magistratu. Asesorzy miejscy z wykształceniem akademickiem mają otrzymać tytuł **„referendarzy** miejskich".

— **Jubileuszowy Sejmik Wioślarski** odbył się w niedzielę 7 b. m. w Warszawie przy udziale delegatów całej Rzeczypospolitej. Powzięto szereg ważnych uchwał oraz przeprowadzono wybory nowych władz Polskiego Związku Tow. Wioślarskich na okres trzechletni. Prezesem wybrano ponownie p. Józefa Radwana z Kalisza, wiceprezesami pp. inż. Alfreda Lotha z Warszawy i **Zygmunta Musiała z Bydgoszczy.** Do zarządu wszedł pozatem p. **dr. Siemiątkowski z Bydgoszczy.** — Szczegółowe sprawozdanie naszego specjalnego sprawozdawcy zamieścimy wobec braku miejsca w numerze jutrzejszym.

— **Klub Pań** ma zaszczyt zawiadomić, że we wtorek dnia 9 bm. o godz. 5 pp. odbędzie się w lokalu klubu przy św. Jańskiej 18 walne zebranie.

WARSZAWSKA MANIKURA
dla pań Grodzka 18 (w kierunku Fary)
dla panów Mostowa 3.
Piotr Kozłowski.

Zjazd okręgowy delegowanych S. M. P. żeńskich.

Bydgoszcz, 8 kwietnia.

(z) Młode dziewczęta, zrzeszone w Stowarzyszeniach Młodych Polek, pracują nad wyraz intensywnie, świecąc przykładem wszystkim męskim stowarzyszeniom. Najlepiej wykazał ich pracę wczorajszy zjazd delegowanych z całego bydgoskiego okręgu.

Zjazd rozpoczął się nabożeństwem w kościele farnym. Po nabożeństwie zebrali się uczestnicy Zjazdu w sali Domu Katolickiego przy Farze.

Po zagajeniu przez p. Dejankę, prezeskę okręgową, przewodnictwo objął patron okręgowy ks. Hanelt, który sprężyście przeprowadził poszczególne punkty programu. Nasamprzód zdawały krótkie sprawozdania prezeski 10 stowarzyszeń miejscowych, potem zamiejscowych (jest ich 25, nie wszystkie jednak były reprezentowane). Nad sprawozdaniami wywiązała się krótka dyskusja, poczem ks. Hanelt ogłosił komunikat o kursie wych. fiz. (9—12 maja) dla naczelniczek, ks. kanonik Schulz z Poznania mówił o zlocie związkowym (17—19 sierpnia), a ks. Dąbrowski o 10-leciu „Promyka" (5 maja).

Z kolei nastąpiły referaty. Pierwszy referat ks. kanonika Schulza, dotyczył pracy programowej w Stowarzyszeniach Młodych Polek. Mówca barwnie i żywo podawał uwagi co do wygłaszania wykładów, referatów, urządzania zebrań plenarnych, wycieczek, podkreślał konieczność istnienia kółek oświatowych, śpiewu i wychowania fizycznego, zachęcał Młode Polki do zajęć praktycznych. Ks. Hanelt apelował do zebranych, by szły według wskazań pożytecznego referatu.

Drugi referat p. t. „Wieczornice i zabawy" wygłosiła p. Ozdowska. Referentka dała doskonały pogląd na urządzanie wszelkich tego rodzaju rozrywek. Przy tej sposobności postanowiono w najbliższym czasie urządzić kurs tańców narodowych, celem podtrzymywania i pielęgnowania tradycji. Na tem zakończono część pierwszą zjazdu; nastąpiła przerwa obiadowa.

Po południu odbył się kurs dla dwu sekcyj: dla zarządów oraz dla zastępowych i naczelniczek. Program sekcji pierwszej obejmował referat ks. Schulza „Posiedzenie członków zarządu" i referat ks. Hanelta „Zebranie plenarne" z demonstracjami. W sekcji drugiej dwa referaty z demonstracjami „Praca w zastępach" i „Zadania naczelniczki" wygłosiła p. Ozdowska. Po referatach odbyło się powtórne zebranie plenum na którem piękne przemówienie „Młodzieży nową Polskę twórz" wygłosiła p. Ostrowska, poczem ks. Hanelt kurs zakończył, dziękując gościom i uczestnikom za udział w Zjeździe. Ostatnim punktem programu były występy konkursowe czterech SMP. bydgoskich: Zorzy, Przedświtu, Wiosny i Promyka. Występy udały się dobrze i stanowiły miłe urozmaicenie po całodziennej owocnej i pożytecznej pracy.

Porządki na Szwederowie.

Przeszło 800 dorosłych osób obejmujące, od r. 1920 na przedmieściu szwederowskiem istniejące Towarzystwo Obywateli, rozwija się pod nowem przewodnictwem p. Melińskiego jak najpomyślniej.

W dniu wczorajszym na zebraniu miesięcznem omawiano sprawy dotyczące porządków na Szwederowie. Obywatele od dłuższego czasu domagają się **urzędu pocztowego** na tem odległem od centrum miasta przedmieściu, liczącem 9000 mieszkańców. Odpowiedni lokal nie trudno będzie znaleźć. Tak samo, w słusznej trosce o **bezpieczeństwo publiczne** (Szwederowo uchodzi już od lat za teren „niepewny"...), wyrażają życzenie pod adresem Komendy Policji Państwowej, aby nie usuwać ze Szwederowa **komisarjatu Policji Państwowej,** który tutaj okazał się bardzo pożytecznym i był skuteczną zaporą dla szerzenia się zła i różnych bezeceństw, z których Szwederowo za czasów pruskich „słynęło". Wyrażano też **oburzenie** pod adresem tych stronnictw sejmowych, które skreślając niektóre fundusze Ministrowi Spraw Wewnętrznych, mają na sumieniu **redukcję policji** (w Bydgoszczy zwolniono kilkunastu starszych wiekiem posterunkowych).

Omawiano też inne sprawy.

Dzielnica szwederowska pozbawiona jest od czasu wielkich mrozów — **wody,** wskutek zepsucia się hydrantów. Mieszkańcy czekają na wodę „w ogonku" nieraz godzinę i dłużej. **Wyboje i błoto na niektórych ulicach,** jak Grudziądzka i Kossaka, wołają do ojców miasta o rychłą naprawę tych ulic, i to jeszcze przed — wyborami do Rady Miejskiej.

Pokłosie niedzielne.

Najaktualniejszy temat, będący od dłuższego czasu w modzie: pogoda a raczej niepogoda. Nietylko kapryśny, ale nawet złośliwy jest miesiąc kwiecień. Wcale nie po wiosennemu, lecz po zimowemu. Jeszcze utrzymuje się powłoka śnieżna, która stwarza nastrój melancholijny. Ptaszki, pogrążone jeszcze w śnie zimowym, ukrywają się i wspominają dawniejsze, lepsze czasy. Wszystko więc po zimowemu — za wyjątkiem niektórych pań, które nie przerażając się chroniczną niepogodą, pokazały się w kostjumach i kapelusikach wiosennych. Stanowiły one niejako żywy protest przeciw kaprysom natury.

Na ulicach ruch bardzo ożywiony. Panie kwestowały na Czerwony Krzyż z wielką dystynkcją, tak, że nikt oczywiście nie mógł odmówić i chętnie przyczyniał się datkiem do poparcia tak wzniosłego celu.

Doskonałą frekwencją cieszyły się wczorajszej niedzieli kina. „Ramona" zawsze jeszcze pociągała swym sentymentalizmem, aczkolwiek jako szlagier już dawno przestała istnieć. Również w kinie „Kristal" i „Nowości" kolosalne przepełnienie **Ali.**

Dla higjeny i ku wygodzie pasażerów.

Wobec licznych skarg podróżnych na niedostateczną czystość bufetów kolejowych i nieodpowiedni sposób podawania potraw i napojów do pociągów przez personel bufetowy, zarządziło ministerstwo komunikacji, by białe pieczywo było podawane w zamkniętych torebkach z przezroczystego papieru. Usługujący personel musi być ubrany w czyste białe fartuchy i mundurową czapkę z odpowiednim napisem.

Między godziną 24 a 6 nie wolno będzie personelowi bufetowemu wykrzykiwać na peronach i na korytarzach wagonów. W tych godzinach wolno chłopcom bufetowym wejść do wagonu tylko na specjalne zamówienie pasażera. Ministerstwo Komunikacji przypomniało zarządcom bufetu na stacjach węzłowych konieczność utrzymywania gorących potraw przez całą dobę.

Nadzwyczajne pociągi na Wystawę.

Ministerstwo Kolei idzie P. W. K. jak najdalej na rękę. — W związku z przewidzianym dużym napływem gości na P. W. K. do Poznania Dyrekcja Gdańska uruchomi następujące dodatkowe pociągi nadzwyczajne, które będą wychodziły:

Z Gdańska	— odjazd	22.35
Poznań	— przyjazd	5.45
Poznań	— odjazd	22.00
Gdańsk	— przyjazd	5.22
Gdańsk	— odjazd	23.25
Poznań	— przyjazd	4.57
Poznań	— odjazd	20.35
Gdańsk	— przyjazd	1.20

Przygotowujcie wycieczki zbiorowe przynajmniej z 25 osób!

Wycieczka, składająca się z 35 osób otrzymać może osobny wagon, — wycieczka — 450 osób specjalny pociąg.

Zebranie kartelu Ch. Z. Z.

odbędzie się we wtorek o godz. 6,30 w sali konferencyjnej sekretarjatu przy ulicy Dworcowej 2. Na porządku dziennym sprawa posiedzenia Rady Kasy Chorych oraz stworzenie funduszu stypendyjnego dla utalentowanych dzieci ubogich rodziców. Uprasza się o liczny udział poszczególnych związków.

PROGRAM W KINACH.

KRISTAL. Dziś nieodwołalnie po raz ostatni arcydzieło filmowe „Carewicz“, z Iwanem Petrowiczem na czele. Niema bodaj piękniejszego filmu jak „Carewicz“ odtwarzającego tak dobitnie krwawe rządy carów i ich despotyzm. Na zakończenie wesoła komedja.

NOWOŚCI. **„Gwiazda tawerny portowej“**, dramat z życia marynarzy, z udziałem Henny Jugo i Willy Fritsch'a, dziś będzie wyświetlany po raz ostatni.

MARYSIEŃKA. Dziś premjera filmu p. tyt. **„Miasto miljona poległych“**, zrealizowanego na tle bohaterskich zmagań wojsk sprzymierzonych z wojskiem kronprinca o twierdzę Verdun. Kompozycja filmu jest tak potężna, jak wielki dramat i dokładna jako rekonstrukcja historyczna. Film ten poświęcony jest wszystkim męczennikom najokropniejszej udręki ludzkości: wojnie. Film ten przynosi dużo ciekawych, autentycznych zdjęć.

ODRODZENIE, ul. Miedza 2, wyświetla od dziś wspaniały i potężny dramat p. t. **„Zemsta z zagrobu“**, jako nadprogram komedja „Pomysłowy plakaciarz“. Początek seansów o 6 i 8-ej.

CORSO. Dziś po raz ostatni wielki dramat sensacyjny p. t. **Klejnoty królewskie“**. Główną rolę kreuje znany wszystkim Harry Peel. Nad program komedja „W salonie piękności“. Całość 14 aktów. Początek punktualnie o 6,30.

ODRODZENIE ul. Miedza 2, wyświetla od dziś wspaniały i potężny dramat pt. **„Zemsta z zagrobu“**. Jako nadprogram wyświetlana jest arcyzabawna komedyjka pt. **„Pomysłowy plakaciarz“**. Początek seansów o godz. 3,45, 5,10, 6,50 i 8,15.

ZABAWY I KONCERTY.

„Rodzina Wojskowa“ organizuje dnia 13 bm. w gimn. Kopernika o godz. 8 wieczorem **wieczór muzyki szopenowskiej.**

Odczyt o Szopenie wygłosi dyr. Bełza, ilustracja muzyczna pianistki p. Polheimowej i śpiewaczki p. Gorzechowskiej.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Pijani awanturnicy wypłoszyli pasażerów.** Dnia 5 bm. o godzinie 8,30 wieczorem, na peronie tut. dworca, głośną awanturę wywołało kilku pijanych młokosów. Do wagonu motorowego, odchodzącego w tym czasie do Chełmna, weszło 9 mocno pijanych młokosów, wśród których byli nawet tacy, którzy ledwo na nogach utrzymać się mogli, wywołując swojem awanturniczem zachowaniem się panikę, zwłaszcza wśród kobiet, które w przerażeniu uciekły z wagonu na peron. Dopiero na skutek interwencji kupca p. Kwiatkowskiego u naczelnika, przybyła służba kolejowa, która dwóch, najwięcej awanturujących się pijaków, gwałtem usunęła z wagonu, odprowadzając ich do posterunku policyjnego. Przykład ten podziałał na resztę pijanych młokosów, którzy uspokoili się tak, że pasażerowie mogli wrócić do wagonu i pociąg ruszył.

Podnosząc z uznaniem zarządzenie p. naczelnika, co do usunięcia z wagonu pijanych awanturników, musimy zwrócić uwagę odpowiednich czynników, aby służba kontrolująca bilety nie wpuszczała na peron osób pijanych, bo prócz tego, że zakłócają oni spokój publiczny, łatwo może się zdarzyć nieszczęście, że taki pijany podeidzie pod koła pociągu, albo wypadnie z wagonu.

— **Ujęto 4 złodziei, 1 za sprzeniewierzenie, 1 poszukiwanego, 3 pijaków i 3 niewiasty za przekroczenie policyjno-obyczajowe.**

— **Najechany przez dorożkę samochodową.** Dnia 7 bm. o godzinie 16, najechany został w ulicy Dworcowej przez dorożkę samochodową niejaki Bruno Arndt, zamieszkały przy ulicy Dworcowej 9, który doznał ciężkich obrażeń cielesnych. Tą samą dorożką został on odwieziony do lecznicy miejskiej. Dochodzenia wykażą, kto ponosi winę.

— **Kradzież 580 zł.** W nocy z 6 na 7 bm., w drodze z ul. Szczecińskiej na Kościuszki skradziono p. Józefowi Sikorskiemu, zamieszkałemu w Wtelnie, pow. bydgoskiego, z kieszeni ubrania 580 zł gotówki. P. Sikorski zabawiał się w towarzystwie przygodnych znajomych w restauracji przy ulicy Szczecińskiej narożnik Św.-Jańskiej i razem z nimi wyszedł.

— **Kradzież roweru.** Dziś rano, o godzinie 7,30, skradziono w podwórzu domu przy Placu Teatralnym 3, rower p. Bronisławowi Janeczkowi, zamieszkałemu w Bydgoszczy przy ulicy Osada 19, wartości 100 zł. Świadkowie widzieli, jak jakiś młody człowiek w czapce studenckiej zabrał rower, udając się z nim w ulicę Jagiellońską.

— **Ujęcie sprawcy kradzieży roweru.** Policja ujęła niejakiego Stanisława S., który przed kilku dniami skradł rower na szkodę właściciela restauracji w Rynkowie, p. Szmelca. Rower został sprawcy odebrany.

— **Znalezione zwłoki noworodka.** Dnia 6 bm. robotnicy, pracujący w piwnicy domu przy ul. Jagiellońskiej 29, znaleźli zagrzebane w znajdującej się tam glinie zwłoki noworodka płci męskiej, umieszczone w kartonie od bucików. Zwłoki nowordka zupełnie normalnie rozwiniętego, zostały gwałtem wciśnięte do kartonu, skutkiem czego nie można dokonać dokładnego wymiaru ciała. Na ciele nie znaleziono żadnych uszkodzeń. Zwłoki odstawiono do kostnicy szubińskiej, celem przeprowadzenia sekcji i ustalenia przyczyny śmierci; za wyrodną matką zaś wszczęto poszukiwania.

Przychwycenie złodzieja.

Usiłował on dokonać kradzieży w Bydgoskim Domu Towarowym.

Wczoraj między godziną 8 a 9 rano, pewien osobnik przesadził od strony ulicy Dworcowej dwu-metrowy mur na podwórze Bydgoskiego Domu Towarowego, w którym zamierzał dokonać kradzieży, przypuszczając, że w tym czasie nikt ze służby obecny tam nie będzie. Na podwórzu jednak spotkał się oko w oko z dozorcą tamtejszym, Komorowskim, który rzucił się na opryszka, chcąc go przytrzymać. Rozpoczęła się między nimi zacięta walka, w której opryszek brał górę nad dozorcą, zadając mu potężne rany. Na szczęście zauważył tę scenę oknem ze swego mieszkania, które zajmuje w gmachu Domu Towarowego, stróż Anioł i pospieszył z pomocą Komorowskiemu, co widząc opryszek, dobył z za ubrania żelaznego łomu, zamierzając się nim na dozorców. Widząc grożące niebezpieczeństwo, dozorcy usunęli się, aby uniknąć ciosu i z tej właśnie chwili skorzystał opryszek. Skoczył on na szklany dach, który przebił i spuściwszy się do wnętrza składu próbował następnie wydostać się z niego małem okienkiem z powrotem na podwórze; okienko jednak było za małe, aby się mógł przez nie przecisnąć i złodziej został uwięziony. W międzyczasie jeden z dozorców pobiegł zawiadomić policję, która niebawem przybyła.

Złodziej widząc, że się nie wyślizgnie, spróbował jeszcze ostatecznego środka ucieczki, a mianowicie rozbił on szybę w oknie wystawowem od strony ulicy Gdańskiej i wybiegłszy oknem na ulicę, począ uciekac uliczką obok „Orła“ w stronę parku, gdzie został ujęty. Po doprowadzeniu go do urzędu policji stwierdzono, że jest to 19-letni Leon Weyna, bez stałego miejsca zamieszkania, ptaszek dobrze już znany organom policyjnym. Podczas rewizji znaleziono przy nim linkę, nóż szewski oraz nóż do cięcia szkła; łom porzucił podczas ucieczki, który został odnaleziony. Opryszka osadzono w aresztach policyjnych

Przy bladej, szarawo-żółtej cerze, przygasłych oczach, złem samopoczuciu, zmniejszonej chęci do pracy, ogólnem przygnębieniu, ciężkich snach, bólach żołądkowych, ucisku mózgowym i chorobliwem podnieceniu zaleca się pić przez kilka dni zrana naczczo szklankę wody gorzkiej Franciszka Józefa. W praktyce lekarskiej woda **Franciszka-Józefa** dlatego jest przedewszystkiem zalecana, że łagodnie usuwa powody wielu objawów chorobliwych. Zaąd. w apt. i drog.

Dwaj oszuści i łatwowierna ofiara.

(wk) Im więcej ludzi łatwowiernych, tem więcej oszustów, którzy na tej łatwowierności żerują. Gdyby nie było łatwowiernych, nie byłoby i tyle oszustw. Mamy właśnie do zanotowania nowy fakt takiej łatwowierności, jaki się zdarzył dnia 6 bm. Mianowicie, do przechodzącego ulicą Dworcową p. Nitki z Świekatowa, powiatu świeckiego, przystąpił jakiś osobnik z zapytaniem, czy p. N. jest handlarzem a otrzymawszy odpowiedź potwierdzającą, począł go namawiać, aby przystąpił do związku handlarzy, którego on jest prezesem i stara się usilnie o to, aby dla dobra handlu skupić w związku wszystkich handlujących.

Gdy p. N. okazał gotowość przystąpienia do związku, wprowadził go do sieni domu przy ulicy Dworcowej pod pozorem, że rzekomo w tym domu mieści się siedziba związku. Na schodach spotkali drugiego osobnika (wspólnika) który tytułując pierwszego „prezesem“, powiedział, że idzie zmienić 500 zł banknot. Wówczas „prezes“ zwrócił się z prośbą o zmianę banknotu do p. N., który oświadczył, że tyle nie ma przy sobie, a dla zadokumentowania prawdziwości tych słów, dobył z kieszeni garść banknotów, które pan „prezes“ począł przeliczać. A ponieważ nie było więcej, jak tylko 245 zł, przeto włożył w oczach p. N. banknoty do zaofiarowanej przez siebie koperty i zwrócił je ze słowami: „schowaj pan dobrze, aby panu nie zginęły“. Następnie wpisał sobie do notesu personalja p. N. i oświadczywszy, że już należy on do związku, oddalił się wraz z drugim osobnikiem.

Gdy po ich odejściu, p. N. sięgnął jeszcze raz do koperty po pieniądze, spostrzegł ku wielkiemu swemu przerażeniu, że **w kopercie znajdują się zamiast pieniędzy, jakieś podarte kawałki gazet.** Udał się więc do policji, która wszczęła za oszustami poszukiwania.

Pierwszy z oszustów ma lat 40 do 45, jest postawny, w okularach w czarnej rogowej oprawie w bronzowym kapeluszu i w bronzowym z futrzanym kołnierzem płaszczu. Drugi w wieku 40—50 lat, średniego wzrostu, w ciemnym płaszczu.

Dział gospodarczy.

Fatalna decyzja.

Podwyżka cen węgla wpłynie ujemnie na konjunkturę.

Według telegramów, nadeszłych z Katowic, Ministerstwo Przemysłu i Handlu wyraziło swą zgodę na podwyżkę cen węgla. Od 1 kwietnia podrożały grube sortymenty i orzech o 1,50 zł. na tonie, groszek (węgiel przemysłowy) o 3 zł., drobny węgiel przemysłowy o 2 zł., miał o 80 gr. a koks o 3 zł. na jednej tonie. W stosunku do cen dotychczasowych podwyżka równa się 10% i ma być odpowiedzią przemysłowców na ciężką sytuację przemysłu węglowego, jaka się wywiązała naskutek mrozów i niedomagań kolei, oraz na żądania zarobkowe górników.

Trzeba przyznać, że położenie przemysłu węglowego jest obecnie trudne. Luty ze wzwlędu na panujące warunki atmosferyczne był miesiącem bardzo ciężkim. Kolej podstawiała zaledwie 65% zapotrzebowanych wagonów, porty bałtyckie Gdynia i Gdańsk zamarzły, dzięki czemu tak zbyt wewnątrz kraju, jak eksport uległy poważnemu obniżeniu. Wydobycie w lutym spadło o 18,8 procent, zbyt w kraju o 14,5 proc., a wywóz o 36,7 procent. Całkowity zbyt bez wliczania własnego zużycia kopalń i deputatów dla robotników zmniejszył się o 22 procent.

Nie należy zapominać, że kopalnie sprzedają węgiel na akcepty z terminem 3—6 miesięcy. Wobec tego trudności lutowe odbijają się dopiero w miesiącach letnich. Zresztą przemysł węglowy nie brał zbytnio do serca zmniejszenia się zbytu. W lutym załogi węglowe wzrosły z 84.590 robotników do 84.648. Wprawdzie ta setka nowoprzyjętych górników niema wielkiego znaczenia z punktu wytwórczości, ale jest symptomatycznym objawem dla dodatniej oceny konjunktury przez samych przemysłowców.

Podwyżka płac, jaką uzyskali górnicy po dwumiesięcznych pertraktacjach od stycznia aż do 18 marca na mocy orzeczenia Komisji Pojednawczo-Arbitrażowej, nie może być uważana za wystarczający powód do podwyższenia cen węgla. Robotnikom fachowym, niezatrudnionym w akordzie została przyznana podwyżka 5—10%, dla pracujących na akord 10%, dla innych kategorji zaledwie 5%. Ponieważ płaca górników wynosi około jednej trzeciej ceny węgla, podwyżka węgla byłaby uzasadniona tylko na najwyżej 2%, a nigdy na 10%, jak to się obecnie stało.

Na marginesie warto zauważyć, że „Ilustrowany Kurjer Krakowski“, który uważa za swój obowiązek chwalić każdy, choćby najnierozumniejszy krok rządu, w depeszy o podwyżce cen węgla podał uzasadnienie, że przemysłowcy podwyższyli płace o 25%. Tymczasem robotnicy w styczniu żądali 20%, a co otrzymali, to podaliśmy powyżej za „Przeglądem Gospodarczym“, którego nikt nie może posądzić o brak sympatji dla przemysłowców!!!

Jak widzimy, przemysł węglowy zagrał z powodzeniem starą i jakże oklepaną piosenkę: „Robotnicy żądają podwyżki. Przyznamy ją, ale niech rząd pozwoli nam na **taką samą** podwyżkę cen. To, że cen towaru gotowego nie pokrywa się z płacami robotników, może nikogo nic nie obchodzić“.

Niestety podwyżka obejdzie bardzo całe społeczeństwo, które wie dobrze, że tam, gdzie przed wojną był jeden dyrektor z pensją miesięczną jednego lub dwóch tysięcy marek, teraz jest trzech, a czasem i pięciu z pensjami miesięcznemi po dwadzieścia i trzydzieści tysięcy złotych. jeśli dorachować tantjemy, prowizje itp. Cóż więc dziwnego, że cena węgla musi iść stale do góry. Jeżeli górnik dostanie 10% podwyżki, co się równa na dniówkę kilkudziesięciu groszom, to zamiast usunąć choćby jednego zbędnego pasożyta i przeznaczyć jego pobory na podwyżkę płac, robi się wprost odwrotnie i podwyższa się „dochodowość“ przemysłu węglowego, którą się potem dzieli na tantjemy dla rad nadzorczych i falangi dyrektorów.

Skutki podwyżki dla drobnych nabywców wobec nastania cieplejszej pory roku nie będą wielkie, ale w każdym razie bardzo niepożądane. Inaczej sprawa się przedstawia z przemysłem a specjalnie z takiemi jej gałęziami, które zużywają wielkie ilości węgla, jak hutnictwo, cegielnie i wiele innych. Nasz ruch, a raczej „bezruch“ budowlany otrzyma nowy cios. Ceny cegły, wapna i żelaza pójdą napewno w górę i uniemożliwią do reszty tegoroczną kampanję budowlaną.

Dyrektor Instytutu do Badań Konjunktury p. prof. Lipiński w ostatnim artykule w „Przemyśle i Handlu“ stwierdza:

„Okres ożywienia charakteryzuje się właśnie (w końcowym przebiegu) zwyżką kosztów produkcji ponad możność podniesienia cen wyrobów gotowych — stąd właśnie kryzys“.

„Zwyżka cen jest momentem ostrzegawczym“.

Nie wszystkie gałęzie przemysłu będą mogły przerzucić na konsumenta zwyżki cen węgla. Nasz nabywca zarabia tak mało, że jego siła kupna nie wytrzyma nowej fali drożyzny. Powyższe twierdzenie prof. Lipińskiego, wypowiedziane zresztą przy zupełnie innej okazji, nabierają właściwego praktycznego sensu.

Decyzja Ministerstwa Przemysłu i Handlu zasługuje w pełni na miano fatalnej. **S. Otto.**

Zakaz przywozu mąki pszennej i żytniej.

W nr. 21 Dziennika Ustaw z dnia 4-go kwietnia ogłoszono rozporządzenie Rady ministrów, zakazujące przywozu mąki pszennej i żytniej do obszaru celnego Rzeczypospolitej Polskiej.

Zakaz obowiązuje do 31 lipca 1929 r. włącznie.

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 6. 4. 1929 roku.

płacono za 100 kg. w zł.

Żyto nowe	32,90—33,40
Pszenica nowa	48,00—47,00
Jęczmień przemiałowy	32.25—23,25
Jęczmień browarowy	33,50—35,50
Owies	32,25—33,25
Mąka żytnia 70 proc.	48,00—00,00
Mąka pszenna 65proc.	65,25—69,25
Mąka żytnia 65 proc.	00,00—00,00
Otręby żytnie	24,75—25 75
Otręby pszenne	26,25—27,25
Rzepak	00,00—00·00
Groch polny	45,00—48·00
Groch Viktorja	64,00—69,00
Groch Folgera	55,00—60,00

Giełda warszawska

dnia 6 kwietnia

Papiery Państwowe i obligacje

4-proc. poż. inwest.	000,00	105,00	105,75
5-proc. poż. premj. dol.	090,50	091,00	090.25
5 proc. poż. kon.	000,00	000,00	067,00
10-proc. poż. kol.	000,00	000,00	102.50
5-proc. poż. kol. konw.	000,00	000,00	059,00

Akcje w złotych:

Bank Polski	163,00—164,00
Bank Dyskontowy	000,00—127,00
Bank Zw. Sp. Zarob.	85,00— 88,00
Elektrownia w Dąbr.	000,00—105,00
W. T. Węgla	000,00—079,50
Lilpop	00,00— 34,00
Modrzejów	27,75— 28,00
Ostrowieckie Zakłady	000,00—095,00
Starachowice	00,00— 29,75
Borkowski	12,00— 00,00

Bank Polski płacił dnia 8 kwietnia za:

dolary amerykańskie	8.85—8.84
funty szterlingów	43.12
franki szwajcarskie	170.96
franki francuskie	34 72
marki niemieckie	210.63
guldeny gdańskie	172.40
szylingi austrjackie	124.77
liry włoskie	46.47
korony czeskie	26.29

Ceduła urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 6 kwietnia 1929 roku.

5% Pożyczka konwersyjna 00.00—65,50

8% dolarowe listy Pozn. Ziemst Kred. 94.50 - 00,00

4% listy zastaw. konw. Pozn. Ziem. Kred. 47,00—00,00

5% Pożyczka premjowa serja II 93,00 - 00,00

4% Prem. Pożyczka Inwestycyjna 103,00—000

KRONIKA POLICYJNA.

— **Pożar.** Nocy dzisiejszej o godzinie 2,15 powstał z dotychczas nie stwierdzonej przyczyny pożar szopy przedsiębiorcy budowlanego p Wład. Józefowicza przy ulicy Pomorskiej 48. Zaalarmowana straż pożarna czynną była blisko do godziny 4. Spaliła się część dachu, jako też drewniane obudowanie szopy.

— **Odnalezienie zwłok zaginionego kolejarza.** Dnia 5 bm. wydobyto z kanału trzeciej śluzy, tuż przy restauracji „Aeroplan zwłoki zaginionego w dniu 1 grudnia ub. roku, Oehlke Maksymiljana, kolejarza, którego w nocy z 1 na 2 grudnia ub. r. pobito w domu przy ulicy Śląskiej 8, o czem donosiliśmy. Zwłoki odstawiono do kostnicy przy ulicy Szubińskiej i zarządzono sekcję, która wykaże przyczynę śmierci.

— **Kradzież wina z piwnicy.** W nocy z 4 na 5 bm. włamał się nieznany sprawca za pomocą rozerwania kłótki do piwnicy domu przy ulicy Artura Grotgera 3-4, gdzie skradł na szkodę Luizy Frost, zamieszkałej tamże 20 butelek wina, wartości 200 zł.

— **Ujęto:** 2 złodziei i 3 pijaków.

— **Zaginiony.** Dnia 4 bm. wyszedł z domu swego Marjan Lewandowski, zamieszkały przy ulicy Podgórnej 1 i dotychczas nie powrócił. Pozostała z trojgiem małoletnich dzieci bez żadnych środków do życia żona, obawiając się jakiego nieszczęścia, uprasza każdego, ktoby mógł udzielić wiadomości o jej mężu, aby zechciał o tem donieść pod powyższym adresem, względnie zgłosić w policji.

— **Ani malarza, ani 100 złotych.** Pani Marja Tchórznicka, zamieszkała przy ulicy Promenada 40, poszukiwała malarza pokojowego, celem odnowienia mieszkania. Dowiedział się o tem niejaki Jan Pawilczus, bez stałego miejsca zamieszkania, zgłosił się więc do p. T., polecając jej swego dobrego znajomego, za którego ręczy i któremu on z własnej kieszeni na zapewnienie p. T. da zadatek w sumie 100 zł na zakupienie farb. Pani T. zawierzywszy dobrym chęciom „protektora", dała mu z własnej kieszeni 100 zł, aby je wręczył rzekomemu malarzowi i zamówił go do pracy. Od tego czasu upłynęło już kilka tygodni, jednak nie zgłosił się dotąd u p. T. ani malarz, ani Pawilczus.

Z sali sądowej.

Okradzenie składu.

Przed wydziałem karnym pierwszej instancji sądu okręgowego odbyła się rozprawa przeciw 30-letniemu Leonowi Kontowskiemu, 31-leniemu Stanisławowi Tykwińskiemu i dwom braciom I., oskarżonym o kradzież dokonaną w składzie kupca Dawnego przy ulicy Długiej.

Oskarżeni spotkali się wieczorem 10 listopada 1928 r. na Starym Rynku z niejakim Antonim Tykwińskim, który im zaproponował, aby udali się z nim wspólnie do składu konfekcji kupca Dawnego, celem dokonania kradzieży. Na zwróconą przez Kontowskiego uwagę, że skład będzie dobrze zamknięty, odpowiedział A. Tykwiński, iż jest wszystko już przygotowane i drzwi pootwierane, należy tylko „wejść i brać". Po krótkiem wahaniu udali się wszyscy z Tykwińskim do składu, którego drzwi istotnie zastali od strony podwórza pootwierane i brali, co się wziąć dało, a więc: ubrania, płaszcze, futra, bieliznę itp.

Za tę właśnie sztuczkę wszyscy oskarżeni z wyjątkiem Antoniego Tykwińskiego, który zbiegł, zasiedli na ławie oskarżonych.

Ponieważ rozprawa nie ujawniła, aby oskarżeni dokonali włamania, przeto sąd przyjął za prawdziwe tłumaczenie oskarżonych, że włamania dokonał A. Tykwiński i skazał ich tylko za dokonaną kradzież na następujące kary: Ł. Kontowski i Stanisław Tykwiński, jako już niejednokrotnie karani, zasądzeni zostali kazdy na jeden rok więzienia, zaś bracia I., dostali po 6 miesięcy więzienia i z uwagi na to, że nie byli oni jeszcze karani, sąd zawiesił im wykonanie kary na lat trzy. Większa część skradzionych rzeczy, została oskarżonym odebrana.

Dzieciobójstwo.

Przed tym samym wydziałem karnym odpowiadała 26-letnia służąca Zofja Koralewska, oskarżona o dzieciobójstwo.

Koralewska porodziwszy dnia 19 listopada 1928 r. w Szubinie swe nieślubne dziecko, udusiła je zaraz po porodzie w ten sposób, że owinęła dziecku gardło szmatką, którą mocno ściągnęła, a następnie ułożywszy noworodka na cementowej podłodze, nakryła go cebrem, przyczem dziecko poniosło śmierć skutkiem uduszenia.

Sąd skazał dzieciobójczynię na dwa lata więzienia.

Stan wody w Wiśle dnia 8 kwietnia rano: Zawichost 2.15, Warszawa 2.94. Płock 3.00, Toruń 4.20, Fordon 4.08, Chełmno 4.10, Grudziądz 4.44, Korzeniewo 4.78, Piekło 4.82, Tczew 4.58, Einlage 2.90, Schievenhorst 2.90.

Woda wszędzie opada.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Zebranie zarządu XXI. Okręgu Kół Śpiewaczych odbędzie się 10 bm. o godz. 20, w lokalu p. Błocha, dawniej Jarnath. Przypomina się kołom, o nadesłanie ilości uczestników na zjazd wszechsłowiański w Poznaniu.

Tow. śpiewu Św. Wojciecha. Dziś o 7,30 zebranie w sali Domu Katol.

S. M. P. „Gwiazda". Dziś w poniedziałek, o 7-ej lekcja II. oddz. muzycznego.

Tow. Uczniów Kupieckich. Zebranie plenarne w środę 10 bm. o godz. 8 w sali p. Mellera, pl. Piastowski. Na porządku dziennym ważne sprawy.

Tow. Powstańców i Wojaków „Macierz". Miesięczne zebranie z wykładem w poniedziałek, 8. bm. o godz. 7 wiecz. u Kocerki.

„Moniuszko". Zebranie miesięczne we wtorek, 9 bm. o 7-ej w salce przy kościele Św. Trójcy. Zebranie zarządu dziś o 7-ej.

„Sokół" III. Posiedzenie plenarne we wtorek, 9 bm. o godz. 19,30, w hotelu Lengninga, ul. Długa 56.

Tow. śpiewu „Lira". Miesięczne zebranie dziś w poniedziałek o 8-ej u p Kołodzieja. Posiedzenie zarządu o godz. 7,30.

S. M. P. „Orzeł", Czyżkówko. Zebranie zarządu we wtorek 9 bm. o 8-ej w sali obok kaplicy.

S. M. P. „Brzask". W środę, 10 bm. o 8-ej zebranie plenarne w salce Domu Katol. ul. Grodzka.

Tow. Pań św. Wincentego a Paulo przy Farze. Zebranie w poniedziałek 8. bm. o godz. 5 po poł. w salce św. Florjana.

Koło III. przy Z. U. K. zwrotniczych i nastawniczych zwołuje na dzień 10 bm. roczne walne zebranie w kasynie kolejowem, ul. Zygmunta Augusta, o godz. 19. Na porządku dziennym m. in. wybór nowego zarządu i referat.

Ogłoszenie.

Państwowy Bank Rolny, Oddział w Poznaniu sprzeda drogą przetargu ustnego i ofertowego następujące wymienione

jeziora z Dóbr Runowskich

pow. Wyrzysk, na następujących warunkach:

Dokładne granice i powierzchnia zostaną ustalone po dokonaniu nowego pomiaru i obliczenia.

W sprawie możności dojazdu do wymienionych jezior, Państwowy Bank Rolny nie bierze na siebie żadnych zobowiązań. Dojazdy do osad rybackich (patrz niżej) są zapewnione.

O kupno ubiegać się mogą osoby, posiadające kwalifikacje zawodowe rybackie, jak również i rolnicze. W razie utrzymania się przy przetargach, bądź to ofertowym, lub ustnym — nabywca wpłaca gotówką 25% ceny oferowanej; reszta należności za jeziora może być rozterminowana na lat 10, za ziemię i budynki — do lat 6-ciu, przy odpowiedniem zabezpieczeniu, które Państwowy Bank Rolny uzna za odpowiednie.

Na kupno ziemi i budynków będzie udzielana pożyczka amortyzacyjna w 7% listach zastawnych Państwowego Banku Rolnego na okres czasu 10, 20 lub 30 lat, w wysokości około połowy ceny szacunkowej.

Państwowy Bank Rolny zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru kandydata według swego uznania.

Termin składania ofert wyznacza się od **dnia 7. IV. do dnia 25. IV. 1929 r.**

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na kupno jeziora" (nazwa jeziora) do Oddziału Państwowego Banku Rolnego w Poznaniu, ul. Kantaka nr 10, bądź u likwidatora Dóbr Runowskich w Runowie przy kościele.

Wszelkich bliższych informacji udziela likwidator Państwowego Banku Rolnego — p. Konarzewski w Runowie, lub Państwowy Bank Rolny, Oddział w Poznaniu, Wydział Agrarny, ulica Kantaka nr. 10.

Sprzedane będą:

A) Drogą przetargu ofertowego

1. Jezioro t. zw. **Suszno,** o obszarze około 21 ha, cena wywoławcza zł. 8.650,—
2. Jezioro t. zw. **Czarne Duże,** o obszerze ok. 5,61 ha, cena wywoławcza zł. 1.700,—
3. Jezioro t. zw. **Czarne Małe,** obszar około 2,82 ha, cena wywoławcza zł. 750.—
4. Jezioro t. zw. **Kłosowskie Małe,** obszar ok. 17,80 ha, cena wywoławcza zł. 8.100 —

B) Drogą przetargu ustnego

5. **I. Osada Rybacka**

Jeziora a) Czarmuńskie,
b) Rościmińskie — Młyńskie,
c) Rościmińskie — Miejskie, o łącznej powierzchni około 153,20 ha.
Do jezior dołącza się ziemię z budynkami, o powierzchni ok. 15,98 ha.
Cena jezior, gruntów i budynków, jako wywoławcza, została ustalona na zł. 106.844.—

6. **II Osada rybacka**

Jeziora a) Stryjeńskie,
b) Szpitalne o łącznej powierzchni około 183,09 ha. Do jezior dołącza się ziemię z budynkami o łącznej powierzchni około 20 ha.
Cena jezior, gruntów i budynków, jako wywoławcza została ustalona na sumę zł 134.675.
Powierzchnia wykazana jest według katastru oraz w granicach katastralnych.

T/L. **Poznań,** dnia 4. IV. 1927 r.

Państwowy Bank Rolny
8406) **Oddział w Poznaniu.**

Uchwała.

Wskutek doniesienia zarzadcy masy upadłościowej o wyczerpaniu masy i dokonaniu rozdziału znosi się postępowanie upadłościowe względem majątku kupca **Stanisława Witeckiego** z Koronowa.

Koronowo, dnia 27 marca 1929 r.

8457) **Sąd Grodzki.**

Przetarg.

Magistrat m. Gdyni ogłasza niniejszem publiczny przetarg ofertowy na dostawę:

1. 160 łóżek amerykańskich metalowych, składanych
2. 160 wkładów materacowych z klinami
3. 160 wieszaków ściennych z 3 hakami metalowemi
4. 40 umywalni metalowych z miednicami i dzbankami
5. 40 wiader emaljowanych
6. 20 stołów sosnowych polerowanych 1.00×0,75 mtr.
7. 80 stolików nocnych, sosnowych, szafkowych
8. 300 krzeseł bukowych, ogrodowych
9. 160 krzeseł bukowych, giętych
10. 100 ławek ogrodowych
11. 20 koszy plażowych jednomiejscowych
12. 10 koszy z żelaznej blachy do papieru
13. 640 prześcieradeł płóciennych 2,00×1,50 mtr.
14. 640 ręczników płóciennych 1,25×0,50 mtr.
15. 160 koców wełnianych 2,00×1,50 mtr.
16. 1 maszynę do prania bielizny.

Wymienione wyżej przedmioty mają być dostarczone do dnia 1 maja 1929 r. na miejsce odbioru w Gdyni, które wskaże Magistrat m. Gdyni.

Oferty sporządzone ściśle według obowiązujących przepisów składać należy do Magistratu m. Gdyni, pokój Nr. 13, w lakowanych kopertach z napisem: „Oferta na dostawę urządzeń mieszkaniowych", do godz. 12 dnia 15 kwietnia 1929 r. Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 12.15. Do oferty należy dołączyć kwit na złożone w Kasie Miejskiej w Gdyni wadjum w wysokości 2%, sumy oferowanej. Oferty wniesione w sposób nieprzepisowy nie będą rozpatrywane. W razie przyjęcia oferty, dostawca winien złożyć przed podpisaniem umowy, kaucję w wysokości 5% sumy zamówienia.

Magistrat zastrzega sobie prawo: swobodnego wyboru oferenta, podziału dostawy pomiędzy kilku oferentów, względnie nieuwzględnienia żadnej oferty.

Informacji o szczegółowych warunkach dostawy można otrzymać w Magistracie m. Gdyni, pokój Nr. 11 w godzinach urzędowych.

Prezydent miasta.
8456) w z. (—) Ewert Krzemieniewski.

Licytacja.

W środę, dnia 10 kwietnia o godzinie 10 sprzedawać się będzie w **Kolejow. Głównem Biurze znalezionych przedmiotów w Bydgoszczy** przy ul. Zygmunta Augusta w drodze przetargu następujące przedmioty:

różne towary żelazne, narzędzia, papier, drut, blachę, skrzynie, pościel i wiele innych rzeczy.

8437) **Ekspedycja towarowa Bydgoszcz.**

W dniu 19 kwietnia br. o godzinie 10 rano odbędzie się na **składnicy celnej** (gmach Ekspedycji Towarowej)

sprzedaż licytacyjna zalegając. towarów:

1) **chodnik i dywan, środek przeciw szkodnikom drzewa, materjał do szlifowania, części rowerów, obrabiarka do metalu, wino winogronowe, czasopisma, armatura z miedzi, pasy napędne, części maszyn, silnik spalin., olejek pachnący, drut żelazny, silnik elektryczny, części kotłowe, lakier, wyroby tokarskie z drzewa, części instrumentów muzycznych.** 2) **koła zębate, łańcuchy stawowe, zabawki dziecięce** pod 2) powrotny wywóz zagranicę.

Bliższe dane w ogłoszeniu wywieszonem w Urzędzie Celnym. Wzywa się odbiorców do wykupienia towarów przed upływem licytacji, bowiem stracą prawo rozporządzania towarem.

8404) **Urząd Celny Bydgoszcz.**

Przedsiębiorstwo przemysłowe na wsi **poszukuje** możliwie natychmiast **dzielnej**

urzędniczki biurowej

Dokładna znajomość języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie, tłomaczenie, znajomość stenografji, pisania na maszynie i wszelkich prac biurowych konieczne.

Łask. zgłoszenia z odpisami świadectw, życiorysem, podaniem terminu przyjęcia posady oraz wysokości żądanej pensji przy wolnem umebl. mieszkaniu, w lny opał, światło etc. skierować do eksped. Dziennika Bydgoskiego pod „nr. 8453" (8453

Poszukuję dla firmy Amada Gdańsk zaraz lub później na samochód ciężarowy

dzielnego podróżującego

z branży spożywczej, który dokładnie zna klientelę na Pomorzu i w obwodzie Nadnoteckim. Do wniosków proszę dołączyć odpisy świadectw.

Wiktor Żurawski, Bydgoszcz Gener. reprezentant firm Amada i Dagoma

Biegłą stenotypistkę

z kilkoletnia praktyką i dobremi świadectwami poszukuje możliwie zaraz (8455

Franciszek Kosznik
fabryka mydeł
Bydgoszcz, Bocianowo 4.

Zastępcy i zastępczynie

na miasto i wsie całego obszaru Województwa Poznańskiego i Pomorza poszukiwani celem sprzedaży państwowych obligacji premjowych. Możliwość dużego zarobku. Krótkie oferty z podaniem wyraźnego adresu i znaczki 50 gr. na odpowiedź dołączyć.

„Investa" Katowice, Pl. Wolności nr. 9,
telefon nr. 2577. (8452

Urządzenie mieszkaniowe

piękny stylowy reprezent. **pokój męski** z garniturem klubowym w safian - **nadzwyczaj elegancki, luksusowy i cenny pokój** oraz elegancki, mocny **pokój sypialny,** meble zagran pierwszorzędnych firm. **jak nowe, korzystnie na sprzedaż.** Oferty pod „Cenne meble" do filji Dz. Bydg., Dworcowa 2. (F4716

Pokój

dobrze umeblowany możliwie z fortepjanem dla solidnego pana **zaraz** lub **od 1 maja**

poszukiwany.

Łaskawe zgłosz. pod **„W. W".** do Dz. Bydg. (8390

Pokój
dla panów do wynajęcia. Henryka Dietza 11, II ptr
8420

Pokoj
umebl. do wynajęcia zaraz. Wileńska 6, I ptr. l.
E4709

Pokój
umebl. do wynajęcia dla 2 solidnych panów. Dworcowa 12, II p lewo. F4684

Pokój
dla 2 panów do wynajęcia. Plac Piastowski 7, I ptr. lewo. F4692

SPRZEDAŻE

Baczność!
Majątki ziemskie korzystnie do nabycia. 800 morgów dobrej ziemi bez inwentarza 250 000 zł, wpłaty 100 000 zł. 500 mórgów 175.000 zł 300 mórgów 110.000 zł. 200 morgów 85.000 zł. 190 morgów 110 000 zł. 160 mórgów 85.000 zł. poleca biuro Pogoń, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 80.

Baczność!
Kto majątek, gospodarstwo, młyn, fabrykę, cegielnię, tartak, dom, willę, interes handlowy lub przemysłowy zechce kupić sprzedać albo wydzierżawić niech się natychmiast zgłosi do najpoważniejszego biura kupna i sprzedaży, firmy Polonia, Bydgoszcz, Dworcowa 17, telefon 698, właśc. Westfalewski. Największa część majątków z rąk niemieckich. (F4702

Sprzedamy
w Bydgoszczy teren fabryczny, nadający się na fabrykę szkła, cegielnię lub gisernię. Na własnej ziemi piasek biały do szkła lub na cegłę wapienną. Budynki obszerne, murowane Do kupna potrzeba 100.000 zł. Adres wskaże Dziennik Bydgoski. (F4717)

Piekarnia
w Bydgoszczy z jednomorgowym ogrodem w tem plac budowlany. Komorne 240 zł. miesięcznie. Cena kupna 24 tys. zł., wpłata do 16 tys. zł. — sprzeda „Nowe Biuro" Paszke i Wielewicki, Dworcowa 66, II. (F4600

Skład
z urządzeniem i towarem, 2 pokoje i kuchnia korzystnie sprzeda gospodarz Kujawska 37. (8215

Natychmiast
sprzedam skład kolonjalny z towarem i mieszkaniem (2 pokoje i kuchnia). Adres wskaże Dz. Bydg. (8304

Dom
II ptr. 2 składy za 80.000 zł, wpłaty 30.000 sprzeda. Zgł. „Polus", Pomorska nr. 40. (8446

Zakład
fryzjerski, w pełnym biegu, bardzo dobrze zaprowadzony bez mieszkania około 3,000 zł na sprzedaż, wpłata według umowy. Zgł. Dzien. Bydg. pod „Zakład 997". 8384

Hallo!
W Bydgoszczy interes kolonjalny z mieszkaniem z powodu wyjazdu natychmiast sprzedam. Adres wskaże Dzien. Bydg. 8201

POLECENIA

Leżanki
kanapy, klubowe garnitury i materace najtaniej i z gwarancją tylko u Andrzeja Nowaka, Wełniany Rynek 5-6. 4019

Rowery
w największym wyborze, także części najtaniej poleca A. Wasielewski, Dworcowa 18. 5913

Nowo
otwarta Warszawska pracownia wykwintnego obuwia, przyjmuje wszelkie zamówienia na męskie, damskie i dziecięce podług najnowszych żurnali. — Bydgoszcz, Sobieskiego 9, I piętro, Baczewski. (5601

Plisowanie
i karbowanie po cenach najniższych, miejsca przyjęć: Śniadeckich 50, Śniadeckich 24 (skład obuwia) Szpitalna 2, Grunwaldzka nr. 30, Grunwaldzka 141 (Fabryka) Aleje Mickiewicza 1, Pomorska 42. (6310

Specjalista
szlifowania i obciągania brzytew, wyrabiam specjalny szlif na twardy zarost tanio i pod gwarancją. Mostowa 6, róg Grodzkiej, Antoni Zajst. (7461

Uwaga!
Szanownej klienteli do wiadomości, że z dniem dzisiejszym przeniosłem moją pracownię cholewek z ul. Jezuickiej 4, na ul. Kościelną 12, przy firmie Begach. Rybiński 8425

Baczność!
Panowie fabrykanci. Lutuję piłki taśmowe dobrze i tanio. Nowak, Grunwaldzka 122. (8418

Panowie!
Najbardziej zniszczoną garderobę czyści, reperuje starannie, najtaniej „Ekonomja“ D-ra Emila Warmińskiego 15. (F4689

Krawcowa
poleca się w dom. Zgł. pod „Zdolna“ do Dz. B. 8460

SPRZEDAŻE

Gościniec
pierwszorzędny, kompletnem urządzeniem, sala do zabaw bez konkurencji budynki masywne, przytem wymiana mąki, skład kolonjalny, 40 morgów ziemi pszenno-buraczanej, kompletny inwentarz żywy i martwy, wpłaty 25.000 zł. Biuro Pogoń, Dworcowa 80.

Pół domu
sprzedam z ogrodem. Toruńska 136. 8209

Dom
wolna piekarnia z mieszkaniem na sprzedaż. Wiadomość Plac Poznański 3 Zakabłukowski. 8229

Domy
w Bydgoszczy za 8000 zł do 20.000 zł wielki wybór okazyjnie sprzeda „Rolpol“ Gamma 2. (F-4713

Karczma
z kolonjalką położona we wsi nad szosą, własność prywatna, z powodu choroby natychmiast na sprzedaż. Falmierowo, powiat Wyrzysk 8239

Dobrą
kolonjalkę sprzedam korzystnie Adres w Dzien Bydgoskim. (8413

Piekarnię
z mieszkaniem dobrze zaprowadzoną i cośkolwiek ziemi sprzedam zaraz bardzo tanio z powodu zamążpójścia. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „Piekarnia 29“. (8411

Benz
8/20 PS wóz osobowy, nowe opony zapęd oryginalny, dobrze utrzymany, codziennie w użyciu na sprzedaż lub zamienię na wóz 2 osobowy. Niedbalski, Jagiellońska nr. 56. F4685

Dom
I ptr. z ogrodem 4 pokoje wolne za 19.000 zł sprzeda. Zgł. „Polus“, Pomorska nr. 40. (8447

Piekarnia
parowa w miasteczku, wpłata 15.000 sprzeda. Osobiste zgł. Godzimski, Inowrocław, Mikołaja 30. 8462

Ubranie
balowe oraz jedna para spodni za gotówkę na sprzedaż. Wessel, Śniadeckich 33, III piętro. 8290

Samochód
„Hansa“ w dobrym stanie odpowiedni do lekkiej ciężarówki tanio na sprzedaż. Ormanowski, Jagiellońska 14. (8358

Meble
używane, różne, w tem dwa duże lustra, korzystnie do oddania. Sienkiewicza 21, Lange. (F4688

Lekarz
Ratujący Zdrowie. 2 książki zupełnie nowe oddam za 40 zł. Gdzie wskaże Dz. Bydg. 8381

Pianino
krzyżowe sprzedam tanio. Koerdt, Król. Jadwigi 4b. F-4091

Na sprzedaż
duża etażerka orzechowa, plan wozowy, bieliźniarka dębowa, okno wystawowe i łóżko skrzynia. Bydgoszcz, Poznańska 26, I ptr. prawo. 8402

Sprzedam
tanio szafonierkę, leżankę, dwa krzesła pluszowe, stół rozciągany. Garbary 17, III p. 8422

Wozy
nowe 2 cal. tanio sprzedam. Nowak, Grunwaldzka 122. 8419

Wóz
rzeźnicki na resorach i lekki wóz roboczy. Grunwaldzka 98. (8416

Skrzydło
fortepjan na sprzedaż. Przyrzecze 2, restauracja. 8428

Fortepjan
za 1300 zł na sprzedaż. Florjana 17. 8431

Wóz
handlowy tanio na sprzedaż. Hetmańska 35. F4721

Kiosk
na sprzedaż tanio. Wiad Szulc, Zduny 2. (8466

Jadalki
sypialki, stoły biurowe, lustra, dobre obrazy, garnitur salonowy, maszyny do szycia, dywany, kanapy 58 zł, leżanki 45 zł, szafy do rzeczy 58 zł, szafonierki 45 zł, bieliźniarki 15 zł, kuchnie 115 zł, garnitur pluszowy, nocne stoliki, umywalki, wóz stolarski, meble pojedyńcze nadzwyczaj tanio na sprzedaż. Okole, Jasna 9, tylny dom. 4827

Mało
używana maszyna szewska „Singer“ z ramieniem tanio na sprzedaż. Zgł. do Dz. Bydg. pod „35“. 8371

Bufet
i kredens korzystnie sprzedam. Zarazem przyjmuję zamówienia na dogodnych warunkach. Pomorska 40, I ptr. prawo, stolarnia. 8444

Rzeźnicki
wóz (Geschäftswagen) dobrze utrzymany zaraz na sprzedaż. Zbożowy Rynek nr. 9 (8464

Około
2 wagony szprych dębowych suchych, do wozów średnich, jak również bali brzozowych na sprzedaż. Oferty skierować do firmy Jan Broda, Toruń, Koszarowa 13. 8345

Patefon
prawie nowy, kilka płyt, bardzo tanio sprzedam. Kościuszki 50, I prawo. F4440

Rasowe
psy Dobermann i wilk tanio sprzedam. Ks. Skorupki 32, I piętro prawo. 8435

KUPNA

Kupię
mały domek w Bydg. lub na przedmieściu przy wpłacie 8 — 10 tys. Zgł. „Strzelnica“ Świecie. F4591

Poszukuje
się celem kupna tokarnię i wiertarki konsolowe do żelaza, używane w dobrym stanie. Przy ofertach podać wymiar roboczy maszyn. Oferty prosimy skierować do firmy: Jan Broda w Toruniu, ul. Koszarowa nr. 13. (8346

Dom
kupię z rolą od 2 do 6 mórg. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Dom“. (8465

Szpundarkę (8380
i heblarkę używaną, w dobrym stanie poszukuje się. Zgłoszenia skierować do Dz. Bydg. pod „8380“.

Kupię
2—5 morgów ziemi położonej nad Brdą w Małych lub Wielkich Bartodziejach. Zgłosz. pod „A. D.“ do Dz. Bydgosk. (8390

LEKCJE

Okazja
do tanich lekcji gry fortepjan. według metody nowoczesnego konserwatorjum; chodzę również w dom. Zgłoszenia ul. Świętojańska 18, II p. l. (F4639

POSADY WOLNE

Chcesz
otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznastwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 2962

Wymownych
panów do akwizycji, celem zwiedzania fabryk i biur poszukuję. Zgłoszenia filja Dzien. Bydg. F4719

Stenografji
wyucza listownie jaknajdokładniej Instytut Stenograficzny Warszawa, Krucza 26. 5469

Wymowne
panie do akwizycji potrzebne. Zgłoszenie filja Dz. Bydg. F4718

Wymownych
agentów poszukuje Zakład Artystycznych Portretów Bronisław Drzewicki i Ska. Bydgoszcz, Długa 29, I ptr., kaucja wymagana, wynagrodzenie natychmiast wypłacana prowizja. (8433

Potrzebny
młodszy czeladnik piekarski. Królowej Jadwigi 4. (8432

Krawiec
potrzebny na damskie płaszcze, biegły. Kordeckiego 15. (8400

Woźnicę
nieżonatego z dobremi świadectwami poszukuje G. Habermann, fabryka mebli, Unji Lubelskiej nr. 9/11. (8409

Praczka
dobrze polecona potrzebn zaraz. Zbożowy Rynek 3, II piętro. (8396

Fryzjerka
może się zaraz zgłosić. — Grunwaldzka 143. (8398

2 uczni
poszukuje St. Niewczyk, Bydgoszcz, Gdańska 147. Pracownia instrumentów muzycznych. 8218

Pierwszorzędne
krawcowe mogą się zgłosić do konfekcji damskiej. Sromutka, Gdańska 130, I p. (8423

2 pomocników
fryzjerskich poszukuję, jeden znający ondulację. Świętojańska 10. F4407

Potrzebne
kobiety do pracy w ogrodzie. Okole, Ścieżka 11, Józefik. 8414

Robotnik
starszy do czyszczenia podwórza potrzebny. Wilh. Weiss, Wełniany Rynek 5/6. 8394

Potrzebna
ekspedjentka z kaucją do samodzielnego prowadzenia interesu kolonialnego. Pl. Poznański 8, Pomorski. 8412

Stolarzy
na fornierowaną robotę poszukuję. Pałczyński, Mazowiecka 43. 8430

Szofer
potrzebny do komunikacji autobusowej. Zeyda, Brzostowo, pow. Wyrzysk. F4687

Szwaczka
może się zgłosić. Niedźwiedzia 4, sklep czapek. 8395

Ekspedjentka
z branży rzeźnickiej potrzebna zaraz. St. Szubert, mistrz rzeźnicki, Gniezno, Mieczysława 2. (8267

Poszukuję
chłopaka do koni. Młyn Jaszcz, poczta Osie, pow. Świecie. 8200

Poszukuję
dziewczynę do wszelkich prac domowych i ogrodowych. Zgł. Pietruszewski, Bocianowo 28. (F4612

Służąca
do wszelkich prac domowych z dobrem gotowaniem zaraz potrzebna. Caliński, Stary Rynek 30. 8440

Ucznia
władającego polskim i niemieckim językiem, z dobrej rodziny poszukuje zaraz Alfons Roelle, Bydgoszcz, Dworcowa 96. F4711

Potrzebna (8434
dziewczyna, rzetelna i pilna do wszystkich prac domowych również do dziecka zaraz, najchętniej sierota lub z wioski. Zgł. od godz. 3—7 pop. Długosza 6, II ptr. lewo.

Służąca
silna i uczciwa do wszelkich prac potrzebna zaraz. Promenada 29. (8442

Pomocnik
fryzjerski zaraz na stałą posadę potrzebny. B. Piątek, Puck (Pomorze), Rynek. 8092

Poszukuję
czeladnika rzeźnickiego z kaucją 300 do 400 zł. Pierwszeństwo Poznańczyk lub Pomorzanin. Kujawska 84. Gospodarz. 8426

Wykwalifikowana
steperka poszukiwana. Max Hasenpusch, Bydgoszcz, Przyrzecze nr. 7. Handel skór. 8393

Służąca
z dobrem gotowaniem potrzebna zaraz. Wyspiańskiego 7, Sielanki. F4693

Kobieta
do prania może się zgłosić. Niedźwiedzia nr. 4, sklep czapek. 8403

Podręczna
dla krawca potrzebna. — Ul. Petersona 6, I piętro lewo. (F4707

Poszukuję
młodego czeladnika kominiarskiego. L. Rzepiński, mistrz kom. Skarszewy Pomorze. 8240

Dziewczyna
potrzebna lat 14 do 16. Błaszczykowa, Jasna 12. 8394

Ślusarza (4704
budowl. i uczni przyjmie I. Kalitowski Gdańska 27.

Samodzielna
służąca potrzebna od 15 kwietnia do wszelkich prac. Wojciechowska, Chocimska 17. F4623

Służąca (F4686
z dobrem gotowaniem i prac domowych potrzebna od 15. 4. M. Słomiańska, Dworcowa 7.

Dziewczyny
około lat 16. zaraz do lekkiej pracy poszukuję. Zgł. Hetmańska 7, Stenzel. 8381

Służąca
zaraz potrzebna. Długa 7, II ptr. 8383

Uczeń (8264
malarski może się zgłosić. F. Nowacki, mistrz malarski, Sowińskiego 17.

Służąca
z gotowaniem poszukuje od 15. 4. posady. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „Pracowita“. (8391

Dziewczyna
do kuchni potrzebna zaraz do dworu również gospodyni z pierwszorzędnemi świadectwami Cieszkowskiego 3, I. (F4696

Potrzebna
służąca z gotowaniem zaraz lub od 1. 5. Zgł. pow. lek. wet. Sentkowski, Nakło. 8450

Gospodyni 4720
kucharka potrzebna na wieś, Gdańska 40, I. p. lewo.

Służąca
potrzebna. Dworcowa 30, II ptr. l. (F4710

Lekarz
kawaler, poszukuje dziewczyny do wszystkich prac domowych, nie wyłączając gotowania. Of. pod „7662“ do Dzien. Bydg. (7662

POSADY POSZUKUJĄ

Szofer
lat 38 z długoletnią praktyką, specjalista na Chevrolet poszukuje posady. Zgł. do Dziennika Bydg. pod „Szofer“. 8401

Mechanik
lotniczy b. podm. wojsk., obecnie w rezerwie poszukuje posady jako mechanik silnikowy. Oferty do Dz. Bydg pod „Mechanik“. (8385

Książkowa
początkująca szuka posady książkowej lub stenotypistki, ukończyła szkołę handlową Zgł. do Dz. Bydg. pod „Książkowa“. (8387

Były urzędnik
poszukuje natychmiast posady biuralisty, inkasenta, magazyniera itp. Zgłosz. do filji Dzien. Bydg. pod „Skarbowiec“. (F4450

Podróżującego
posadę przyjmę, mam prawo jazdy samochodem. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „Inteligentny“. 8202

Pomocnik
ogrodniczy poszukuje posady, najchętniej samodzielnej zaraz. Leon Perzewski, Wabcz, pocz. Małe—Czyste, pow. Chełmno. F4712

Posady
poszukuje młody energiczny i sumienny urzędnik gospod. z dobremi poleceniami zaraz lub później na mniejszym majątku lub większem gospodarstwie za skromnem wynagrodzeniem. Oferty proszę składać z podaniem wielkości majątku do Dziennika Bydg. pod „Energiczny“. 8448

Poszukuję
pracy jako pomocnik siodlarski i tapicer. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod C. Ch. (8454

Dziewczyna
która umie gotować i obeznana jest z wszelkiemi pracami domowemi może się zaraz zgłosić. Świadectwa pożądane. Zgłosz. przyjmuje od 15—17 godz. Pronobis, Jagiellońska 18, III piętro. (F4703

Ogrodnik
z wszechstronnem wykształceniem kwiaciarstwa gruntowego i cieplarnego, warzywnictwa i sadownictwa, oraz pszczelarstwa. Wielkopolanin lat 24, poszukuje posady od 15. 4. 29. r. lub później. Wawrzyn Grzelak, Bydgoszcz Karpacka 30. (8415

Poszukuję
zajęcia w godzinach poza służbowych. Obeznany z książkow. korespondencją niemiecką i polską oraz wszystkich pracach kupieckich. Zgłoszenia pod „K. E.“ do Dzien. Bydg. F4695

Panienka
z lepszej rodziny, znająca szycie i wszelkie robótki szuka posady do dzieci i pomocy pani domu Adres wskaże filja Dzien. Bydg. F4690

Cukiernik
fachowiec, obeznany w wszelkich wyrobach cukrowych jak i czekoladowych, pracował w pierwszorzędnych firmach poszukuje posady od 15. 4. lub później. Służę dobremi referencjami. Of. do Dzien. Bydg. pod „Cukiernik“. 8438

Fryzjerka
biegła w ondulacji i manikurzystka poszukuje posady zaraz. Łaskawe zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „Fryzjerka“. 8424

Uczeń
leśny szuka posady w lasach prywatnych zaraz. Zgłoszenia skierować do adm. Dzien. Bydg. pod „Uczeń“. 8226

Chłopiec
pragnąłby się wyuczyć za ślusarza lub kowala. Adr. Fr Szmelter, Wtelno pow. Bydgoszcz. 8386

DZIERŻAWY

Młyn
wodny wezmę w dzierżawę. Zgłosz. dokładne pod „Młyn 30“ do filji Dzien. Bydg. w Grudziądzu. 8052

Wydzierżawię
ubikacje nadające się na stajnie i na wszelkie warsztaty, czwarty dom od Rynku Zbożowego. Kujawska 123, Dąbrowski. F4694

Ubikacje
i ławki stolarskie z narzędziami do odstąpienia. Kościuszki 27. F4654

Piekarnia
parowa do wydzierżawienia w miasteczku. Potrzeba 2.500 zł. Osobiste zgł. Godzimski, Inowrocław, Mikołaja 30. (8463

Dzierżawa.
Gospodarstwo 50 mórg z ogrodnictwem, restauracją i letnisko w dobrem położeniu korzystnie odda „Mir“ Bydgoszcz, Paderewskiego 32. 8165

Skład
z urządzeniem, nadający się na każdą branżę, osobliwie na bławaty i 2—3 pokoi z kuchnią jest od 15 kwietnia br. do wydzierżawienia przy Rynku. Adres wskaże Dz. Bydg. (8379

Skład
z urządzeniem przy głównej ul. miasta tanio do wydzierżawienia. Zgłosz. Rezmer, właściciel domu, Grudziądz, Wybickiego 35. 8183

MIESZKANIA

2—3 pokoi
z kuchnią poszukuję. Czynsz płacę z góry. Może być na krańcach miasta. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „K.“ 7838

Zamienię
1 pokojowe mieszkanie na 2 pokoj. zaraz. Adr. wskaże Dz. Bydg. (8439

2 pokoje
z kuchnią bez mebli, czynsz roczny. Dworcowa nr. 31 b II ptr. lewo. F4722

Mieszkania
od gospodarzy za rocznym czynszem wskaże „Ostoja“ Dworcowa 59. (F4706

POKOJE

Pokój
z utrzymaniem dla 2 panów. Świętojańska 20, parter. F4398

Pokój
elegancko umeblowany możliwie z fortepjanem od 15 kwietnia lub 1 maja dla solidnego pana poszukiwany. Łask. zgłoszenia pod „W. W.“ do Dzien. Bydg. (8063)

Pokój
frontowy dla lepszej osoby. Dworcowa 56, III piętro lewo. (F4705

Pokój
umebl. dla 1—2 inteligentnych panów wynajmie. — Śniadeckich 30, I piętro lewo. (F4708

Pokój
dla 2 panów lub pań do wynajęcia. Stroma 58. 8399

Ładnie
umebl. pokój do wynajęcia. Kordeckiego 35, parter lewo. 8429

RÓŻNE

Obiady
z 3 dań 1 zł. Pomorzanka, Pomorska 47. F4568

Bufet
na rachunek oddam. Letnisko Brzoza. F4715

3000
poszukuję pod hipoteczne zabezpieczenie. Łask. oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „H. I. A.“. (8389

3.000 zł pożyczki
albo 2 do 3 lata czynsz z góry dam za 2 do 4 pokojowe mieszkanie. Of. pod „3.000“ do filji Dzien. Bydg. (8441

10.000 zł
na I hipotekę poszukuję. Oddam 3 pokojowe mieszkanie. Zgłoszenia pod „Hipoteka“ do filji Dzien. Bydg. F4700

Zgubiłem
portfel, w nim dwie karty rybackie nr. 57 i 25, oraz zniżkę kolejową nr. 39.543 na nazwisko Aleksander Jakubowski, które unieważniam. A. Jakubowski Nowodworska 9. (8417

1000—1500
wypożyczę za oddanie 1-2 pokoi próżnych z używaniem kuchni bezdzietnemu małżeństwu, tamże stołowy pokój na sprzedaż. Zgł. pod „P. 1500“ do Dz. Bydg. (8421

Zgubioną
książkę wojskową na nazwisko Wtadysław Szwemin unieważniam. (8459

Obelgę
rzuconą na p. Ludwika Micicark akolejarza z Jaksic niniejszem cofam. Walenty Lewandowski, Jaksice. 8093

Dziecko
chłopczyk, 2 lata oddam na własne. Garbary 24, II ptr. l. (F4714

Dowód
osobisty na nazwisko Barbara Zachorylak unieważniam. 8449

Kalosz
męski zgubiono dnia 3. bm. Znalazcę proszę oddać za wynagodzeniem. Chwytowo nr. 4, I piętro. 8403

MATRYMONJALNE

Kawaler
rzemieślnik posiadający 3000 zł pragnie zapoznać panny lub wdówki posiadającej interes lub gospodarstwo celem ożenku. Of. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „Lat 37“. F-4584

Publiczne doręczenie. W sprawie Zofji Wawrockiej w Bydgoszczy, ul. Melchiora Wierzbickiego ?, powódki zast. przez adw. Dr. Sypniewskiego w Bydgoszczy przeciw Władysławowi Wawrockiemu nieznanemu z miejsca pobytu wniosła powódka przeciw pozwanemu na dzień 1 lutego 1929 do tutejszego Sądu Okręgowego skargę rozwodową z wnioskiem o 1. uznanie małżeństwa zawartego między powódką a pozwaną za rozwiązane z winy pozwanego. 2. nałożenie kosztów sporu na pozwanego. Na skutek tej skargi i zapozwu wyznaczony został termin do ustnej rozprawy przed tutejszym Sądem Wydział cywilny Sala nr. 15 na dzień 18 września 1929 godz. 10 przed południem na którą wzywa się pozwanego z równoczesnem poleceniem powierzenia obrony jednemu z adwokatów mającemu prawo występowania przed Sądami Ziem Zachodnich celem strzeżenia jego praw.

Bydgoszcz, dnia 20 lutego 1929 r.

8280) **Sekretariat 5. Sądu Okręgowego.**

Przetarg.

Komitet Budowy Mostu Drogowego na Wiśle w Toruniu

ogłasza przetarg publiczny na:

wykonanie i dostawę części mostowych dla 3 przęseł o rozpiętości każde po 78,00 m. — mianowicie:

A) Belek krawężnikowych około 66,0 t., części chodników (wsporników itp.) około 72,0 t., części drobnych około 48,0 t. — razem ok. 168,0 t., przyczem po 1/3 części wymienionych materjałów należy dostawić najpóźniej do 15 lipca, 15 sierpnia i 15 października 1929 r.

B) Wykonanie i dostarczenie części mostowych, podobnych do wyszczególnionych wyżej, dla 5 przęseł rozpiętości podporowych po 130 m., ogólnej wagi. Belek krawężnikowych około 175 t., części chodników około 200 t., części drobnych około 130 t., przyczem po 1/3 części wymienionego materjału należy dostawić najpóźniej 15 listopada 1929 r., 15 stycznia, 15 lutego, 15 marca i 15 kwietnia 1930 r.

C) Wykonanie kutej kraty ochronnej obustronnych chodników z żelaza profilowego długości około 1800 m. b i wagi około 90 t., w terminie do dnia 1 maja 1930 r.

W ofertach należy podawać cyfrowo i pisemnie: Cenę jednostkową od tonny wykonywanych części mostowych z doliczeniem kosztów pokostowania, jednorazowego minjowania i załadowania części na wagony i dostawy na dworzec Toruń-Przedmieście względnie Toruń-Nadbrzeże. Oprócz poszczególnych cen jednostkowych musi być podaną całkowita kwota za wykonanie dostawy.

Szczegółowe rysunki poszczególnych części, warunki techniczne wykonania i dostawy części mostowych oraz wzór umowy wysyła na żądanie oferentów za zaliczeniem pocztowem zł. 35.— Kierownictwo Budowy Mostu w Toruniu, Piekary 35 II p.

Oferenci winni złożyć wadjum przetargowe w wysokości 3% (trzy procent) od oferowanej sumy całej dostawy. Oferty bez wadjum nie będą rozpatrywane.

Oferty w zapieczętowanych lakową pieczęcią kopertach z napisem „Dostawa części mostowych dla trzech przęseł mostu w Toruniu“ należy wnosić do **Komitetu Budowy Mostu, Toruń, Piekary 35 do dnia 11-go kwietnia br. godziny 12-ej,** poczem tegoż dnia nastąpi otwarcie ofert o godzinie 14-tej.

Komitet Budowy Mostu zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, niezależnie od zaoferowanych najniższych kosztów dostawy, uwzględniając techniczne przygotowanie oferenta do wykonania dostawy.

Szczegółowe ogłoszenie przetargu znajduje się w Monitorze Polskim z dnia 27 III. nr. 72, w Pomorskim Dzienniku Wojewódzkim nr. 12 i Przeglądzie Technicznym z dnia 3. III. nr. 14. (7525

Przewodniczący Komitetu Budowy Mostu Drogowego na Wiśle w Toruniu

(—) Inż. K. Maćkowski.

Przetarg.

Komitet Budowy Mostu Drogowego na Wiśle w Toruniu ogłasza przetarg publiczny na wykonanie i dostawę

a) **trzech kesonów żelaznych** i b) **jednego noża dla kesonu żelbetowego.**

a) Rozmiary i waga kesonów jest jednakową i wynosi dla jednego kesonu razem 104,659 kg, zatem 3 kesony razem 313,977 kg.

b) nóż kesonu żelbetowego waży 9.636 kg.

Szczegółowe rysunki poszczególnych części, wzór umowy oraz warunki techniczne wykonania i dostawy części mostowych wysyła na żądanie oferentów za zaliczeniem pocztowem 15 zł. Kierownictwo Budowy Mostu, Toruń, Piekary 35 II p.

W ofertach należy podawać cyfrowo i pisemnie:

1. Cenę jednostkową od tonny wykonywanych kesonów żelaznych oraz noża dla kesonu żelbetowego z doliczeniem kosztów jednorazowego minjowania, załadowania gotowych części kesonów na wagony oraz dostawy ich na dworzec Toruń-Nadbrzeże lub Toruń-Przedmieście.
2. Terminy ukończenia dostaw dla poszczególnych kesonów oraz noża na keson żelbetowy.

Oferenci winni złożyć przy ofercie dowód wpłacenia do Kasy Skarbowej w Toruniu lub miejscu zamieszkania wadjum przetargowego w wysokości 3% (trzy procent) od oferowanej sumy całej dostawy. Oferty bez wadjum nie będą rozpatrywane.

Przy zawarciu umowy firma, której oferta będzie przyjętą, obowiązaną jest złożyć dodatkowe 7% zabezpieczenia dla utworzenia 10% kaucji od całości sumy umownej w gotówce lub papierach wartościowych jak wyżej.

Oferty w zapieczętowanych lakową pieczęcią kopertach z napisem „Dostawa trzech kesonów żelaznych dla mostu drogowego w Toruniu“ należy wnosić do Komitetu Budowy Mostu, Toruń, Piekary 35 do dnia **19 kwietnia 1929 r. godziny 12-ej,** poczem nastąpi tegoż dnia otwarcie ofert o godzinie 14-ej.

Komitet Budowy Mostu zastrzega sobie prawo wyboru oferenta niezależnie od zaoferowanych najniższych kosztów dostawy, uwzględniając wcześniejszy termin dostarczenia kesonów i noża.

Szczegółowe ogłoszenie przetargu znajduje się w Monitorze Polskim z dnia 4. IV. nr. 78, w Pomorskim Dzienniku Wojewódzkim nr. 13 i w Czasopiśmie Technicznem. (8407

Przewodniczący Komitetu Budowy Mostu Drogowego na Wiśle w Toruniu

(—) Inż. K. Maćkowski.

BANK LUDOWY

Spdz. z. z n. odp.

w Bydgoszczy

Telefon 927 i 938 Zał. w 1895 r. **Stary Rynek 11**

przyjmuje wkłady w złotych i dolarach

płacąc najwyższy procent,

wypożycza bezpłatnie skarbonki

34536) dla drobnych oszczędności,

załatwia wszelkie sprawy bankowe na dogodnych warunkach.

Konkurs.

MAGISTRAT MIASTA GRUDZIĄDZA

wydzierżawi na przeciąg 3 lat

RESTAURACJĘ „STRZEMIĘCIN“

uroczo położoną nad Wisłą, pierwszorzędne miejsce wycieczkowe.

Oferty należy wnieść do Magistratu miasta Grudziądza, Ratusz II, Wydział VI. L., pokój nr 2 **do dnia 16. IV. br.** w zamkniętych i zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na restaurację Strzemięcin“, gdzie również dowiedzieć się można o bliższych warunkach dzierżawy.

Magistrat zastrzega sobie wyraźne prawo dowolnego wyboru jednego z reflektantów. (8330

Magistrat - Wydział VI. L.

(—) E. Baranowski.

W środę, 10 b. m. o godz. 10 sprzedawać będziemy na składnicy przy **ul. Dworcowej 72** przez publiczną licytację za gotówkę (8445

1 piłę taśmową, 2 drabki, 2 skrzynie musztardy, 1 beczkę farby, 6 bel worków, 1 szafkę i kilka przedmiotów do dentystyki, 22 opielacze do buraków, 4 bele manufaktury, 1 skrzynię butelek, 1 piec kaflowy, 1 partję oliwiarek, kilka starych okien, dużych stołków, kilka partji używanych mebli

oraz wiele innych przedmiotów.

C. Hartwig Sp. Akc.

Międzynarodowi Ekspedytorzy.

Wydział Powiatowy w Śmiglu

ogłasza piśmienny

PRZETARG

na budowę stałego mostu przez Północny Kanał Obry w ciągu szosy wojewódzkiej Czacz—Rakoniewice w odległości 1,5 klm. od stacji Wielichowo.

Most projektowany na betonowych przyczółkach; reszta konstrukcja żelbetonowa.

Potrzebny do budowy mostu cement i żelazo dostarcza powiat na stację kolejową Wielichowo. Przedsiębiorca dostarcza od stacji Wielichowo do miejsca robót.

Projekt oraz warunki wykonania budowy można przeglądać w godzinach urzędowych w biurze budowniczego powiatowego w Śmiglu.

Kopje projektu, warunki i ślepe kosztorysy wydaje się lub wysyła po wpłaceniu 25 złotych w Powiatowej Kasie Komunalnej w Śmiglu.

Wypełniony przetargowy kosztorys oraz podpisane warunki należy nadesłać do Wydziału Powiatowego w Śmiglu do godziny 10-tej dnia 20 kwietnia 1929 roku.

Kaucje w wysokości 1.000 złotych winien wpłacić przedsiębiorca w 7 dni po otrzymaniu zlecenia na wykonanie roboty.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 24 kwietnia 1929 r. o godz. 10-tej w Wydziale Powiatowym w Śmiglu.

Wydział Powiatowy zastrzega sobie prawo wyboru przedsiębiorcy. 8405

Przewodniczący Wydziału Powiatowego

(—) T. Ciemniewski, Starosta Powiatowy.

Teraz — opony samochodowe tańsze!

Dunlop - Good-Year - Firestone

Proszę natychmiast zażądać oferty.

E. Stadie - Automobile

Bydgoszcz 6426

TAPETY

Pomorska 8. 56305

Papier gazetowy

kupuje stale 6287

F. Kreski

Bydgoszcz, Gdańska 7, Telef. 1437.

Garaż

poszukuję. Oferty składać

Fa. Electrolux

Plac Teatralny 3. (8257

Baczność!

Kupno okazyjne!

Traktor „Fordsona“

nowy model, mało używany, kompletnie wyremontowany, pod gwarancją gotowy do użytku wraz z

„Sacka“ pługiem Pinschera

2, 3 i 4-skibowym mam korzystnie do oddania. Obejrzeć można go na mojej składnicy w Poznaniu. Dostawa może nastąpić natychmiast. 7260

Hugo Chodan

dawniej Paul Seler

Poznań, Przemysłowa 33

Biegły 8344

rejestrator

potrzebny zaraz do kancelarji adwokackiej i notarialnej w Toruniu. Reflektuje się tylko na osobę czynną już od kilku lat na stanowisku takiem. Zgłosz. do „Par“ Toruń, Szeroka 46 pod „1412“

Asystent

technik-dentysta

poszukuje od 1. 5. 29. posady. Zgł. pod „Asystent“ do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. F4697

UCZNIA

z lepszem wykształceniem, syna uczciwych rodziców, poszukuje do handlu żelaza poważna firma w Bydgoszczy. Oferty do Dz. Bydg. pod **„Z. Z. 357“.** 8287

Pomocnik

krawiecki na małe sztuki i do ręki potrzebny zaraz. Wiadomość f-a Heidner, Dworcowa 3. F4698

Szofer

dobry kierowca i staranny w pielęgnowaniu maszyny, możliwie mechanik lub ślusarz, władający językiem polskim i niemieckim potrzebny dla ciężarówki Chevrolett. Antoni Piliński, Bydgoszcz, Nowy Rynek nr. 9. (8082

Książkowego

bilansistę do prowadzenia żurnalu ca 6 godzin tygodniowo poszukuję. Oferty z poleceniami pod „Z. 555“ do filji Dzien. Bydgoskiego. 8392

Przyjeżdża specjalista dla sztucznych oczu ludzkich

Będę robił sztuczne oczy wedle natury, z wyzyskaniem najnowszej techniki. (8377

Od 18-go do 19-go kwietnia

w Bydgoszczy, Hotel „Pod Orłem“.

Karol Müller z Jeny.

Przetarg przymusowy.

W czwartek, dnia 11 kwietnia br. o godz. 11½ przed południem będę sprzedawał **w Jastrzębiu** poczta Maksymiljanowo u p. Marji Wyssogota Zakrzewskiej najwięcej dającemu za gotówkę (8459

jedną krowę.

Malak, egzekutor Wójtostwa II. ulica Libelta nr. 7.

Magistrat miasta Inowrocławia

ogłasza niniejszem

KONKURS

na posadę budowniczego miejskiego.

Warunki przyjęcia:

1. obywatelstwo polskie,
2. nieposzlakowaną przeszłość,
3. nieprzekraczalny 40 rok życia,
4. ukończone studja fachowe,
5. przynajmniej 5-cio letnia praktyka w dziedzinie budownictwa.

Przedłożyć należy ewentl. i inne dowody kwalifikacji.

Do posady przywiązany jest VIII. stopień służbowy pracowników państwowych z 15% dodatkiem komunalnym.

Reflektuje się tylko na osobistości o wybitnej działalności fachowej.

Udokumentowane podania należy wnosić w terminie do dnia 30-go kwietnia 1929 r. do Magistratu miasta Inowrocławia.

Inowrocław, dnia 4 kwietnia 1929 r.

8347) **(—) Jankowski,** Prezydent Miasta.

Poważne przedsiębiorstwo

poszukuje natychmiast

biegłej maszynistki

z znajomością stenografji. Oferty z odpisami świadectw i podaniem wysokości wynagrodzenia należy skierować do Adm. Dziennika Bydgoskiego pod „M. S. 25“.

8260

Siłę męską

zapewnia na nowo **„YOPUAMIN“,** zdawna wypróbowany preparat naukowy. 50 porcji zł. 12.— wraz ze sposobem użycia. **Dr. Gebhard i Sp., Gdańsk 105.** (8376

Kupiec

pierwszorz. siła, z branży towarów kolonjalnych, do prowadzenia książkowości i podróżowania oraz do interesu, możliwie z kaucją, **poszukiwany.** Zgłoszenia z odpisami świadectw i podaniem pensji pod „M. H. Kierownik“ do Dz. Bydg. (8388

Poszukuje się

przedstawiciela

obracającego się w sferach lekarskich i aptecznych, dla rozpowszechniania znanego zagranicą środka odżywczego. Oferty: **Warszawa, Galerja Luxenburga, Międzynarodowe Biuro Ogłoszeń,** dla W. S. A. (8378

Kierowniczka

do oddziału konfekcji damskiej, młoda, elegancka i energiczna, z dłuższą praktyką zawodową, **natychmiast potrzebna.** Oferty z fotografją i odpisami świadectw skierować do (8451

Hurtowni Czesław Buza, Toruń.

Roztropna i doświadczona

kucharka

do gospodarstwa handlowego. (8443

Cukiernia Grey, Gdańska nr. 23.

Ceny ogłoszeń 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł, na dalszych stronach 85 gr. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.